

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





R 77.89 d. 11. 11. 68, 406
d. 11. 11. 57, 739

UWAGI NAD KAWALERYĄ

PRZEZ

GENERALA WARNEREGO.

Warnery Charles Emmanuel de

(Paryż) [1835] 299

• Warnery urodzony w Morges 1719. r. wszedł w służbę sardyńską i w niej od 1735. r. odbył kampanije we Włoszech. Po zawartym pokoju przeszedł do wojska pruskiego, w którym od roku 1740 do 1768, robił wszystkie kampanije, bardzo często się odznaczał i stopniami z niższego officera wyszedł na Jenerała. Fryderyk mówił o nim, że nie mógł go tak często nagradzać jak on na to zasługiwał.—Stanisław August któreś momentami miał myśl postawienia na lepszy stopie wojska polskiego starał się o tego zdatnego Jenerała i umieścił go przy sobie jako Jenerała adjutanta. Zostając w służbie polskiej, umarł on w Warszawie w roku 1787.

Wiadomo jest, że kawalerya pruska winna jest Seidlitzowi świetny stan w jakim ją postawił. Lecz Seidlitz umarł nie zostawiwszy żadnego dzieła o mechanizmie broni, której taktykę doprowadził do takiego punktu doskonałości. Jenerał Warnery jego przyjaciel i współubiegający się o sławę, między innymi napisał Uwagi o kawaleryi, które uchodzą za wyraz zdań Seidlitz. Te przetłumaczone zostały na niemieckie roku 1782. w Lipsku. Na angielskie roku 1798 w Londynie, a w roku 1828 wydana została nowa ich edycja w Paryżu. Gdy Uwagi (Ark: 1.)

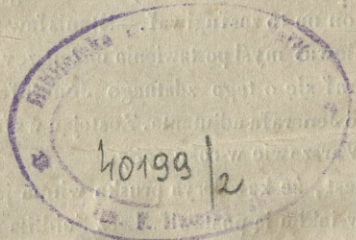
WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

1946 D 1632/4

(2)

te o kawalerji, których wartość powszechnie uznana została, lubo w Lublinie roku 1781, po francuzku przez J. Warnerego wydane mało bardzo w Polsce są znane, daje się tu ich tłomaczenie z małemi odmianami i opuszczeniem dziś mniej ważnych ustępów.—

WYDAWCA: WILKÓWSKI



UWAGI NAD KAWALERYĄ.

WSTĘP.

Nigdy tyle, jak temi czasy, nie wyszło dzieł traktujących o wojnie, żadne jednak nie daje dostatecznych objaśnień o jeździe; co dowodzi, że dotąd bron ta nie jest dosyć zgłębioną i że w niej wielcy officerowie są bardzo rzadcy. Można także powiedzieć, iż od lat dwiestu kawalerya wsteczny tylko postęp zrobiła w Europie, i zdaje się że w tym względzie, tak jak w wielu innych rzeczach mody tylko Francuzkie, naśladować chciano. Przed panowaniem Franciszka I^o, Jazda stanowiła we Francyi główną siłę armji, i wszyscy ludzie znakomici ubiegali się służyć w niej; książę ten zbrzydził ją sobie, widząc częstokroć żandarmeryą swoją porażaną, i piechota otrzymała pierwszeństwo. Wrzeczy samej, przyznać potrzeba, że do panowania Fryderyka II^o Jazda mało tak świetnych, jak przedtém, oddawała usług; okaże nawet w dalszym ciągu, iż sposób jej bicia się stał się zupełnie nizezemnym.

Autorowie Francuzcy Quincy i Birac zdają się nie znać zupełnie użycia tej broni. Równie Puysegur, który dosyć obszernie o tej broni traktuje, mniej zdaje się jej znać, niż Król pruski od niższych swoich wymagał officerów, a Follard uważa ją za mebel niepotrzebny i niewygodny; za jego jednak czasów, Wielki Elektor Fryderyk Wilhelm, Jazdą tylko swoją pobił Szwedów pod Fehrbelem, a bez niej, jakież by był od-

niósł Fryderyk korzyści ze zwycięstw swoich? Jazda to jego, która w ostatnich dwóch wojnach stanowczo oddała mu usługi, nade wszystko pod Strigau, Sohr, Kesselsdorf, gdzie ostatni zadała, cios nieprzyjacielowi; podobnie odznaczyli się Huzary pod Pragą; bitwa pod Rosbach, również kilkoma tylko szwadronami rozstrzygnięta została. Seidlitz pod Zorndorf, Jazdą naprawił wypadek dnia tego; nią także ocalił szczątki piechoty pruskiej pod Hochkirch, i t. d. Przyznaję iż Jazda pruska częstokroć była zmuszana do odwrotu nawet po szczęśliwem natarciu; lecz nad tem zastanowić się potrzeba, że mała bagatela, jakoto: zagrożone skrzydło, rów, kurzawa, apel nie stosownie dany, ruch nadto przyspieszony, ogień działowy, w chwili nacierania i t. p. mogą łatwo Jazdę w nieporządek wprowadzić. Nadto, Jazda ta prawie wszędzie o połowę od nieprzyjacielskiej bywała słabszą; co jednak podług mnie, najwięcej przyczyniło się do złych onejże czasami powodzeń, było: że z woli Króla, zawsze prawie bez odstępów (intervalles) albo też z zbyt małemi nacierała; tam albowiem gdzie Jenerałowie byli panami zostawienia dostatecznych odstępów wszędzie prawie odniosła zwycięstwo. Jest jednak niezaprzeczonem, że wiele bardzo Regimentów, a szczególnie Huzary, zadziwiająco często wykonywali działania; również przyznać potrzeba, że pod dowództwem Jenerała Seydlitz, który w roku 1758 został onej prawie naczelnikiem, Jazda zupełnie na korzyść swoją się zmieniła. Wielki ten człowiek, siedł w tym względzie, za oddzielnym swym systematem, nie przyjmując tylko to co jest rzeczywiście użytecznem; i sądzę że jest niepodobna wyżej od niego tę broń posunąć. Jednak dość jest trudno wojsko pruskie dobrze wyrobić, albowiem połowa żołnierzy przez dziesięć miesięcy na urlopach zostając, przez ten czas zapomina tego co się nauczyła, tak dalece, że przed rewją do pułków swoich wracając, prawie tak nie umieją jak w początkach swej służby, to niema miejsca tam, gdzie podobne urządzenia ekonomiczne nie są

zaprowadzone, i gdzie żołnierz ciągle pod bronią zostając doskonalili się w swém rzemiośle. W dziełku tém, ciągle naśladować będą system tego Jenerała, który rzeczy na tej stopie postawił, że kirysier, może działać jak huzar, i nawzajem huzar jak kirysier. Lekkość, porządek, nacieranie, rozsypywanie się, apel, zbiór, wszystko teraz jest wspólném dla obydwu gatunków broni. On to dopiero, po pokoju Drezdeńskim, nadał Huzarom, do których miał szczególniejsze upodobanie, tę właściwą im zwinność; od tego czasu, pierwsze huzary pruskie, stały się zdadne do podwójnego użytku w wojennych działaniach; biły się w szwadronach ściśniętych, jak najlepsza kawaleria w świecie: cóż powiem dopiero o czynach ich w małej wojnie? Ta ich doskonałość jest tyko skutkiem nieustających starań w dokładném ćwiczeniu i uformowaniu onych, bo nie są oni nic innego jak proste chłopcy niemieckie, gwałtem z domu od pługą oderwane. Oficerowie zaś wychowani w swych korpusach, oprócz manewrów i ćwiczeń zwykłych, mało bardzo innych w garnizonach nabywają nauk; z tąd zbyt mało znaleźć można między niemi tak nazwanych *światowych ludzi*; o swoim tylko umieją rozprawiać rzemiośle, lecz tém samym nabierają pewnej rutyny, która uczy ich jak sobie sanym w potrzebie zaradzić. Od czasu objęcia dowództwa kawalerii przez Jenerała Seidlitz, kary cielesne są tamże prawie zapomniane, i to bardzo sprawiedliwie, gdyż każdy kawalerzysta odważnym osobicie być powinien i posiadać ten rodzaj ambicyi, której mu nigdy dosyć wpaść nie można; w wojsku francuzkiem z tego powodu nazywano każdego kawalerzystę *Monsieur*. Bez podobnie działających bodźców, kawalerzysta w akeyi zawsze wynaleść potrafi wymówkę, z niedokładnego wykonania swojej powinności, ma ją zawsze pod ręką, bo może złożyć zawsze winę na konia, gdy w piechocie, bojaźń kary łatwiej zmusić zdoła żołnierza do zachowania wskazanego mu miejsca i strzelania z niego: jednakże samą bojaźnią trudno będzie zmusić i piechotę do śmiałego uderzenia bagnetem na nieprzyjaciela.

Jeżeli żołnierz, tak pieszy jak konny, nie jest ożywiony ambycją, jeżeli nie ma uczucia miłości Ojczyzny, nigdy spuścić się na niego nie będzie można, w okolicznościach gdzie nie dosyć jest działać machinalnie, lecz gdzie jest potrzeba odwagi osobistej. Ludzie urodzeni wolnemi zdatniejsi są do Jazdy jak ci, którzy żyją pod jarzmem poddaństwa. Prusacy tak jak wiele innych narodów, do ostatniej tej kategorii liczyć się mogą, i jazda ich przez największą tylko pracę i starania do dobrego stanu jest doprowadzoną; w innych narodach nie tyle by to trudów wymagało, szczególnież tam gdzie urlopy nie są tak w używaniu.

Mniemano przedtém, iż Węgier tylko, dobrym huzarem bydź może, doświadczenie jednakże o błędzie tego mniemania przekonało; między pruskiemi huzarami bardzo mało Węgrów się znajduje; przez pracę i staranie, każdego człowieka do wszystkiego wyrobić można i nadać mu postawę żadaną, byleby niewymagać nic, coby siły ludzkie przechodzić mogło. Mało rozpisywać się będą nad zwykłemi ćwiczeniami kawalerzysty, które zupełnie są co innego jak manewra. Ćwiczenia te (exercises) służą do pojedynczego wyrabiania żołnierzy, do nadania wojsku mocy, robiąc je giętkiem do wszelkiego użycia; znajduje się w nich więcej różnych sposobów łamania linji, formowania się, maszerowania i t. p. do użycia na paradach, niżeli tego co się robi w obliczu nieprzyjaciela, a co nazywamy *Manewrami*.

Ćwiczenia wszędzie prawie są jednakowe, uważać tylko potrzeba aby się wykonywały z żywością i jak bydź może najkrócej, dla oszczędzenia czasu i ujęcia ludziom i koniom niepotrzebnej pracy. Ćwiczenia są tylko przygotowaniem do manewrów, i tych dopiero wtenczas można uczyć wojsko gdy jest wyćwiczone.

Żałować należy iż naród taki, jakim jest polski, mający wszystko co potrzeba do uformowania najdoskonalszego wojska tak konnego jak pieszego, nie utrzymuje go tyle ile by

kraj ten potrzebował, do zaprowadzenia porządku wewnętrznego, zabezpieczenia posłuszeństwa prawu, i utrzymania policyi; lecz tym którzy znają formę rządu tego, nie jest obcém iż Król który samowładnym jest tylko nad czterema pułkami Gwardyi swojej, reszcie niedokładności zaradzić nie jest wstanie. Xiążę Adam Czartoryski robi z swéj strony wszelkie starania, aby w narodzie wznieść stan wojskowy dawniej tak w nim ceniony; nawet zabór części kraju nie zraził go w zamiarach tak szlachetnych i patryotycznych.

Nim wejść w szczegóły, które sobie zamierzyłem, zrobię uwagę iż w Europie wszystko zbyt jest podpadające zmianom i uległe przesądom. Dawniej piechota hiszpańska uważaną była za straszną, dzisiaj a może bez żadnej przyczyny, jeździe narodu tegoż dają pierszeństwo. U Austryaków kawalerya w ostatniej wojnie, nie tak dobrze jak piechota odznaczała się. Dawniej Węgrów uważano za zdatnych do służenia jedynie w jeździe, a szcsególniej w huzarach; dzisiaj piechota ich nie ustępuje żadnej w Europie. Nakoniec bez uprzedzenia powiedzieć można, iż w końcu téj ostatniej wojny, Król pruski, więcej odznaczających się usług od Jazdy swéj odebrał, niżeli od piechoty; lubo ta przy wstąpieniu onegoż na tron, wyższą nad inne piechoty bydz się zdawała.

Podług Filipa Comines, Hiszpanja za czasów jego najzdaciejsze dla żandarmeryi miała konie, gdy przeciwnie, angielskie tak były w ówczas słabe, że ledwo dla lekkiej jazdy służyć mogły; istotnie w bitwach między Yorkami i Lancastrami staczanych, wszyscy, nawet i Królowie, pieszo bić się zmuszeni byli. Teraz widzimy obiedwie te rasy koni zupełnie zmienione. Dwieście lat temu Królowie francuzcy nie utrzymywali żadnej narodowej piechoty, Szwajcary, Niemcy, nawet Włochy całą ich piechotę stanowili; teraz niewiem, czyli piechota francuzka nie przewyższa jazdy tego narodu.

ROZDZIAŁ I.

O KAWALERYI W OGÓLNOŚCI.

Kawaleria dzieli się na ciężką i lekką. Do pierwszej należą kirysierzy, karabiniery, a w niektórych krajach dragonów również do ciężkiej kawalerii liczyć można; słowem, wszystko co tylko siedzi na koniach rosłych. Druga czyli lekka jazda, obejmuje, dragonów, szwoleżerów, huzarów, huśanów, jakoteż całą jazdę orientálną, która na lekkich koniach siedząc, bez żadnego bije się porządku; tak jak Turki, Tatarzy, Kałmuki, Kozaki i inne barbarzyńskie narody, czyli tak nazwane wojska nieregularne; te lubo podzielone na oddziały, setnie i tym podobne oddziały, są jedynie zdadne, do niszczenia kraju w którym wojnę prowadzą, i do zgniecenia zbyt przemagającą siłą, patrolu, lub małego jakiego oddziału, unikając spotkania się z wojskiem uformowaném w porządku, a nadewszystko niezblizając się do dział i piechoty. Kirysierzy i karabiniery są uzbrojeni w kirysy mając pałasz prosty, karabinek, pistolety, i krzyż żelazny w hełmie skórzanym lub cały hełm żelazny. Siedzą na koniach rosłych i nie biją się na pieszo, jak tylko w nadzwyczajnych wypadkach, Austriacy, mają tylko kirysy na piersiach; zasłony na ręce, uda, rękawice żelazne i bity kute wszędzie są zarzucone. Dragony podług pierwotnego ich przeznaczenia, była piechota którą sadzano na podjezdki dla przedszego i wygodniejszego przeniesienia jej, na miejsce gdzie walczyć miała, tam przybywszy, jako piechota lub wspólnie z nią działali. Dawniej nazywano ich Arkebuzierzy konne. (Arquebusiers à cheval). Sławny Hrabia Mansfeld, podług mniemania ogólnego, był pierwszym który im nazwisko dragonów nadał. Szwedzi w środku ostatniego wieku, zaczęli używać dragonów, jako lekkiej jazdy na przeciw Kroatom

cesarskim, a z początku tego wieku, dano im wielkie konie, ale te wszędzie już w ostatniej wojnie, za przykładem Sasów zastąpione zostały końmi polskimi, lekkimi, silnymi i do wszystkich działań wojennych najwyborniejszemi. Dragony zachowali jakiś czas bagnety, uzbrojenie i instrumenta muzyczne piechoty; Francuzkie noszą chelmy na kształt rzymskich z włosieniem na grzebieniu. Dragony równie jako piechota na pieszo wyrobieni bydź powinni.

Dawniej istniały Lausjery, od stóp do głów uzbrojeni, we Francji nazywano ich także *gens d'armes*; konie mieli pokryte skórą gotowaną, te u Francuzów nie miały grzyw i uszów, a u Niemców ogonów. Broń ich składała się z lancy długiego pałasza i maczugi. Złożeni byli z samej szlachty, lub z uchodzących za nią; przytém każdy z nich dwa konie dla siebie mieć był obowiązany, jednego rosłego do boju i turniejów; drugiego do marszów, i na różne komendy; a trzeciego dla pazia. Przy tem dwóch służyących na koniach, ci bili się przy hoku jego. Nazywano ich *cotoyers de service*. Utrzymanie ich wielkie wydatki za sobą pociągało, gdy przeto armije znacznie powiększonymi zostały, widziano się w potrzebie zaniechania tej broni; lubo jest niezaprzeczoném, że lanca, jako broń zaczepna, zawsze królową w kawaleryi zostanie. Był czas kiedy każdy lansjer miał za sobą dziewięciu ludzi: czytając przeto, że w utarczce jakiej znajdowało się sto lanc, ma się rozumieć, że było tysiąc koni. Książęta i pierwsi naczelnicy mieli swoje sztandary, które zawsze przed niemi noszono jak to dziś jeszcze u Turków jest w używaniu. Szwoleżery mieli również uzbrojenie odporne, lecz mniej ciężkie jak Żandarmy, zaczepna ich broń składała się z łuku i długich włóczni, któremi przez żandarmów z koni zrzuconych przeciwników, przesywali, przytém mieli miecze i maczugi.—W XV. wieku dali się widzieć w wojskach weneckich Albańczyki; następnie inne narody brały ich w służbę pod nazwiskiem jazdy greckiej. Jazda ta składała się z Greków, Albańczyków, Bo-

śniaków, Kroatów, Dalmatów; nie nosiła żadnego uzbrojenia odpornego tylko włócznie, krzywe pałasze i siekiery. Albańczyki bili się sposobem huzarskim i jeżeli zdołali wprowadzić w nieporządek Żandarmów wiele ich ubijali; gdyż w zmieszaniu ciężkie żandarmy lanc swoich użyć i prawie ruszać się nie byli w stanie. Królowie francuzcy brali także na swój żołąd niemiecką kawaleryą znaną pod nazwiskiem Raytarów.—

Przed końcem ostatniego wieku, huzary mało gdzie więcej jak w Węgrzech byli znani, z kąd rzeczywiście biorą swój początek; suknie nosili szerokie naksztaft polskich i tak jak Polacy byli uzbrojeni, ledwo temu lat sto minęło, jak zaniechali pik z chorągiewkami. Huzary węgierskie był to rodzaj milicyi krajowej przywiązanej do pewnych miejsc obwarowanych, z kąd robili wycieczki na Turków, nawet i w czasie pokoju. Cesarz w miarę rozszerzania zawojowań swoich w Węgrzech, niepotrzebował nadal tych fortec, i te w części umyślnie zniszczone zostały, w części same z siebie upadły. Odtąd Jazda nie była tam już potrzebna; utworzono przeto z niej pułki, które w Niemczech użytymi zostały, a Kroatów odesłano do domów, dla pilnowania i zaludnienia ich kraju, który Turcy, w skutku ustawicznych napadów przez ciąg prawie całego wieku, zupełnie wyludnili. Dawniej Kroaci toż samo byli co dziś huzary i do tychże samych usług w wojsku obowiązani; zwykle przez Officerów włoskich, lub urodzonych w prowincjach włoskich byli dowodzeni, z kąd powstało mniemanie, iż wiele tych familji między niemi pozostało.

Uznawszy ważność usług jakie huzary w wojnach oddawali, panujący różnych krajów starali się mieć ich choć po kilka szwadronów w wojskach swoich; w początkach nie przyjmowano tylko samych Węgrów, dezserterów lub innych; powoli zaczęto przypuszczać Niemców i Polaków; a jak nakoniec korpusy te znacznie powiększonymi zostały, nie myślano już dawać Węgom pierwszeństwa i przekonano się że nie potrzeba koniecznie urodzić się Węgrem, aby być dobrym huzarem.

Ja sędę również iż lekkie dragony też same co i huzary oddaliby usługi, a nacóż przebierać Niemców dając im suknie cudzoziemskie, dużo droższe i najniwygodniejsze w świecie? Dragony austriackie Löwensteina lubo nowo utworzone, takie oddawali usługi jak najlepsze huzary, których uzbrojenie, składało się z pałasza długiego krzywego, karabinka i pistoletów. W lekkiej jeździe formują się najzdatniejsi oficerowie tej broni, gdyż tam są ciągle w obliczu nieprzyjaciela, prawie codziennie mają kommandy oddzielne i polecenia najtrudniejsze, przez co mają sposobność do ukształcenia swych zdolności; przyzwyczajają się do brania prędkiej decyzji w każdym zdarzeniu. Jenerałowie pruscy Zeidlitz, Losson i inni z huzarów wychodzą. Równie można powiedzieć, że w lekkiej piechocie formują się wielcy oficerowie piechoty. Hr. Lasey służył pod sławnym partyzantem Franchinim, Generał Laudon u Kroatów zdadności swoje rozwijać zaczął, a Wurmser w wolnym batalionie. Król pruski tak mocno tą prawdą jest przejęty, iż oficerów huzarów umieszcza często w ciężkiej jeździe; a z tej, gdy widzi w którym oficerze wiele gustu i chęci do lekkiej jazdy, choć na jakiś czas do huzarów go przenosi.

Huflany istotnie znajdowali się tylko w Polsce, huflany te Królom z domu saskiego, bardzo dobrze służyli; teraz panujący Król liczy ich trzy pułki w służbie swojej; siedzą na dobrych koniach, dobrze są wyrobieni, słowem stanowią najpiękniejszy korpus lekkiej jazdy; wszyscy złożeni bydl powiinni z Tatarów litewskich, ludzi odważnych, wiernych roztropnych i trzeźwych, znajdują się jednak między niemi Polacy. Rzeczpospolita również utrzymuje kilka takich pułków, lecz te nie są już w tak dobrym stanie jak pierwsze; zatrzymali bowiem dawną swoją organizacją i składają się z Towarzyszów, którzy są wszyscy szlachta, mający swoich szeregowych czyli służyących Polaków: towarzysze ci przeto są jak dawniej we Francyi byli *les maitres* a szeregowi, *les argoulets*. Ostatni ci robią zwykłą służbę obozową. Z tąd pochodził

także zwyczaj rachowania wojska, na panów (*maitres*); sto lanc było to samo dawniej co sto *maitrów* czyli tysiąc koni. Broni Towarzyszków składała się z lancy z chorągiewką, z pałasza i pistoletów, szeregowych zaś taka sama jak jest huzarów. W boju ostatni formując małe szwadrony w dwa szeregi, w drugiej linii znajdować się powinni, a towarzysze idą do ataku w jeden szereg, zwyczaj od dawna we wszystkich żandarmeryach przyjęty. (Dziś hułauy czyli jazda uzbrojona w lance ze chorągiewkami, znajduje się we wszystkich armjach Europejskich.) Spahy tureckie, Zaimy i Tymarioty, lubo mają officerów i sztandary, nie są jednak jednostajnie uzbrojeni i nie biją się w porządku; niektórzy mają strzelby i pistolety, inni łuki i strzały, szczególniej Azyatyey, zagaje i włócznie, długie i krótkie, jókoteż piki z chorągiewkami, wszyscy opatrzeni są w pałasze, niektórzy mają koszulki druciane i zbroje, lecz to bardzo rzadko. Kozacy noszą piki bez chorągiewek, pistolety u pasa i strzelby. Kałmuki, podług mniemania pewnego uczonego, szczątki dawnych Hunnów, są bardzo podobni do Tatarów, a lubo nie są podzieleni tak jak tamci na namioty czyli kotły (*chaudières*), jednak takie same mają uzbrojenie i równie nie używają żadnej muzyki. To samo ma miejsce u kozaków, którzy wszystko *bez apelu* wykonywają. Broni Tatarów, składa się z łuku, strzał i pałaszy; gdzie niegdzie strzelba i pistolety; niektóre hordy używają pik z promieniem włosienia końskiego zamiast chorągiewki. Karabinki gwintowane, w wielu krajach odrzucono, przekonawszy się, że na koniu zbyt mało, a raczej zupełnie od zwykłych nie są korzystniejszemi: w jednych kawaleryach pewna liczba jeźdźców w każdym plutonie jest uzbrojona w karabinki, w innych, ci stanowią w regimencie oddzielny szwadron. Dzisiejsze strzelcy konne nie są co innego, jak z takich szwadronów reformowane oddzielne korpusy. — Sądziłem potrzebném wejść wpowyższe szczegóły, dla dania poznać z czego się składa kawalerya różnych krajów Europy, jak jest uzbrojoną, do ja-

kiego która jest przeznaczoną użytku i jakiej broni przeciw każdemu jej gatunkowi z korzyścią użyć można.

Jazda dzieli się na Szwadrony, picchota zaś na Bataliony. Szwadron składa się zwykle ze 150 do 200 koni; Batalion zaś z 500 do 1000 ludzi. U Prusaków pięć Szwadronów dawniej składało i nazywało się Batalionem kawaleryi. Regimenta kawaleryi składają się różnie od czterech do dziesięciu Szwadronów; Szwadrony te wszędzie prawie są jednakie, łatwo by przeto w błąd wpaść można, sądząc o sile jakiej armii po liczbie pułków, które ją składają, i trzeba liczyć armiją na szwadrony i bataliony. W końcu ostatniej wojny, szwadrony pruskie doprowadzone były do 200 koni, lubo zwykła ich siła jest tylko 150, i ta liczba zdaje się najwłaściwszą równie jak średnia siła Batalionu 750 ludzi. To w ciągu tej rozprawy starać się będą okazać, równie jak korzyść, gdy pułki o tyle mocnemi są o ile tylko bydź może. Przenoszę zawsze Pułk jeden z dziesięciu szwadronów złożony, nad dwa inne z pięciu; gdyż w pierwszym znajduje się bez wątpienia więcej jednostajności i równości; tenże sam duch ożywia cały korpus, wzyczajony jest do jednej kommandy, wspólny interes mają w nim wszyscy wspierać się wzajemnie, zazdrość między niemi miejsca mieć nie może; a co jest najgłówniejszém, do wielkich manewrów pułk taki zawsze jest wprawniejszy.

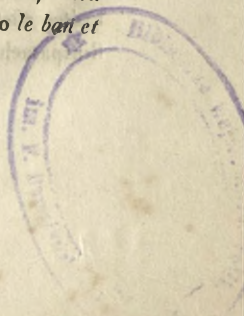
Wziąwszy dwa pułki po 5 szwadronów, choć każdy z nich będzie najlepiej pojedynczo w manewrach wyćwiczony, zaraz różnica spostrzedz się da jak się zbiorą razem. Nadto pułk z dziesięciu szwadronów, większe manewra wykonywać może, jak pułk pięcio-szwadronowy; dla tego Król pruski, czując to bardzo dobrze, w następujący sposób porządek instrukcyi ułożył: gdy na urlopach znajdujący się ludzie, na dwa miesiące przed rewiją, wrócą do swoich korpusów, szwadrony, przez dni dziesięć do dwunastu, w garnizonach swych odbywają ćwiczenia; po czém regimenta zbierają się i rozłożone po większych wsiach, uie zbyt od siebie odległych, przez cały

miesiąc robią szkołę pułku; poczem zmieniają kantonamenta i dwa regimenta łączą się i manewrują razem. O ile bydź może, regiment kirysierów z regimenterem lekkiej jazdy zbieranym bywa, dla lepszego zrównania ich, czasem atakują się, alarmują wzajemnie i chodzą na rozpoznawanie. To trwa, dopóki cała armija do obozu nie wejdzie; w tedy już pracują bez ustanku dni kilka, wykonywając wielkie manewra, szyki bojowe różnego rodzaju, nacierania, ustępowania linije ukośne w różnych kierunkach, na różnych położeniach; przednie straże obozowe, patrole, transporta, furażowanie, nie nie bywa przepomnianém: tym sposobem wszędzie powinnyby bydź wojska ćwiczone, wtedy i młodzi ludzie nauczyć by się mogli swego rzemiosła. Im więcej jest officerów w szwadronie, tém lepiej, lecz w czasie boju, najwięcej trzech, przed frontem znajdować się powinno: to jest dowódzca szwadronu przed środkiem i dwóch officerów koło niego, po skrzydłach; większa albowiem tychże liczba, przeszkadzałaby żołnieriom szczególnie w powolnym natarciu do działania. Uważałem częstokroć w podobnych zdarzeniach, że konie officerów będąc z przodu i z tyłu ciśnione, lub też lękając się pałaszy i razów stawają w poprzek co nietylko przeszkadza tym officerom bronić się, ale nawet i żołnieriom nie daje użyć broni, w pierwszym przeto szeregu najstosowniejsze dla nich dędzie miejsce. Ku końcowi dopiero ostatniej wojny, poznał Król pruski potrzebę podobnego urzędzenia, tyającego się miejsca officerów i od tego też czasu mniej ich ginęło, jak wtedy gdy wszyscy byli przed frontem. Potrzebni są oni po skrzydłach, gdyż z tamtąd lepiej widzieć mogą co się dzieje i utrzymywać żołnierzy w porządku i ściśnionych; bo zawsze ze skrzydeł zwykło zaczynać się rozpierzchanie, we środku znajdujący się żołnierze nie mogą tego tak łatwo zrobić: za szwadronem, również officer jeden z kilkoma pewnemi podofficerami jest nieodbitnie potrzebnym, dla wzbronienia ludziom zostawiania się w tyle i uciekania; do czego podług regulaminu pruskiego

mogą użyć i ostrza pałaszy. Z tego miejsca officerowie mają łatwość udania się tam, gdzie potrzeba ich przytomności wymaga, czy to dla zapełnienia próżnego miejsca, czy do ściśnienia rot, czy do uformowania małej rezerwy; gdyż w chwili ataku dowódcy szwadronów i officerowie przed frontem będący nie mogą już wiedzieć co się z tyłu nich dzieje; myślą o sobie samych i o nieprzyjacielu którego mają przed sobą, a ci, co są na skrzydłach nie widzą także tylko przed sobą i zaledwie dotykające się ich roty.

Uznano 150 koni za najstosowniejszą siłę szwadronu; mocniejszy bowiem szwadron, stanowiłby masę ciężką i dość trudną do poruszania, a moc kawaleryi teraz zawisła na zwinności i żywości ruchów; nadto, większy szwadron potrzebowałby długiego zbyt czasu do zebrania się, co by już zupełnie było niepodobnym, szczególnie w obliczu nieprzyjaciela, gdyby z kilkuset ludzi, jak batalion był złożonym. Dla teje samej przyczyny w jeździe, front pełny czyli bez odstępów, jest niedogodnym. Gdyby przeciwnie szwadron był słaby; nie miałby dostatecznej siły i zbyt małą by przestrzeń zajmował we froncie; z tego powodu szwadron powinien mieć przynajmniej 50 rot.

Sposób bicia się kawaleryi często zmienianym bywał: Gustaw Adolf, formował szwadrony w sześć szeregów, przed Henrykiem IV, żandarmerya biła się w jeden tylko szereg. Zwyczaj ten utrzymywał się od czasu wojen Ludwika VI^o z Karolem xięciem Burgundyi mającym przydomek *Zuchwałtego*. Służący czyli *cotoyers de secours*, formowali małe szwadrony we dwa szeregi między linijami; a lubo lekko na ów czas uzbrojeni, byli jednak istotnie ciężej od dzisiejszych kirysierów; oddziały te rzucały się z pałaszem w rękę na nieprzyjaciela; gdy ten gdzie przez żandarmów lub lancierów przełamanym został; tymże samym sposobem wojowała cała szlachta, która wtedy również na koni siadać musiała; co nazywano *le ban et l'arrière-ban*.



Spotkania w owych czasach były żywe i nie zasadzające się bynajmniej na machinalności, ambicya bowiem nie bojaźń kary podniecały do działania; ówżandarm wstydził by się był ustąpić z placu, nie będąc lub z konia zrzuconym, lub nie mając lancy swój złamanęj; co do ran, te były rzadkie bo wszyscy byli od stóp do głów uzbrojeni, i z tego powodu znajdujemy w opisach bojów owych czasów, że tyle a tyle lanc było złamanych. W 17 wieku nie zachowywano żadnych stałych zasad w biciu się: to z pałaszem w rękę, to ogniem karabinkowym, przyjmowano nieprzyjaciela, a to zapewne podług woli Jenerała, który sposobem bicia się rozrządzał podług swego upodobania. Zwyczajnie dwa szwadrony na przeciw siebie stojące, wysyłały następnie po kilka rot z prawych swych skrzydeł, dla odstrzeliwania się, te roty wystrzeliwszy swą broń, wracały, i stawały na lewem skrzydle. Ten sposób, jeszcze przed laty 35 u huzarów pruskich był w użyciu; wtedy wszędzie ta reytzul i odstrzeliwanie dość długo trwało, nim przyszło do starcia się na broń sieczną. Wiadomo jest że w batalji pod Dunes kawalerya hiszpańska ogniem ręcznym przyjęła francuzką, i że przez tę przewróconą została. Quincy opisuje że gdy książę Oranji, zbliżył się do armji francuzkiej oblegającej Namur, Ludwik XIV. rozkazał przy parolu, żeby jazda jego, tylko palnej broni używała, co dowodzi że mało znał się na kawaleryi, i że szedł tylko za przyjętym w owym czasie zwyczajem, strzelania, dopóki strona przeciwna nieustąpi. Karól XII był najpierwszy który zakazał swojej kawaleryi strzelania, podczas bitwy. Francuzi i Hiszpanie powoli go naśladowali; lecz Niemcy, a szczególnie Austriacy zbyt długo, ze swoją szkodą, od dawnego zwyczaju odstąpić nie chcieli. Karabinki były w ówczas krótkie, tak jak je dziś mają, niektóre pułki pruskich huzarów; zdaje się iż zaniechano ich bez żadnej przyczyny, lecz myślę iż w krótcie zostaną przywrócone; krótkie karabinki noszono na flintpasach, co w niczem nie zawadzało, gdy przeciwnie,

długie karabiny są bardzo niewygodne, potrzeba ich przywiązywać do siodła kładąc koniec w tulejkę od strzemięcia, albo kolbę w pochwę, a biorąc ich na kruczek w czasie boju zwichają się i łamają łatwo; oprócz tego, do przyłożenia się obydwóch koniecznie potrzebują rąk; gdy z krótkiego karabinka, jedną wygodnie wystrzelić można. Dawniej gdy szwadrony na siebie orężem nacierały, najszybszy chód używany był kłus, i konie rosłe dawały znaczną przewagę nad małemi; szwadrony te musiały być mocno ściśnięte, a żołnierzy ubierano w wielkie bóty. Ten sposób nacierania stępą, lub kłusem, nazywamy dzisiaj dawnym atakiem kawłeryi. Król pruski, przy wstąpieniu na tron, zastał kawaleryą, do tego tylko wyrobioną; jeźdźcy i konie, były kolosy, których bano się po złym bruku prowadzić. Poznał on w krótkce iż to było piękniejszym na paradzie, jak korzystnym w wojnie, i że mniejsi ludzie i konie do jazdy są zdatniejszymi. Przekonawszy się równie, że korzyść rzeczywista szwadronu, zasadza się na natarczywości jego uderzenia, na porządku w boju i na zręczności w użyciu broni siecznej, zaniechał zupełnie prawie broni palnej, i przyjął system Karola XII, który zagroził trabantom swoim, odebrać im broń takową, gdyby kiedykolwiek przyszła im chęć, użycia jej w boju. Jednakowo są zdarzenia, gdzie broń ta jest nieodzownie potrzebną, jakoto: w ustępowaniu przed lekką kawaleryą w rozsypce następującą i w stanowiskach wypoczynkowych (quartiers).

Wszelkie robienie bronią na koniu, jakoto: nabijanie broni na tempa, i t. p. przez Fryderyka uchylonem zostało; gdyż przyznać potrzeba iż ogień szwadronu, przez jeden tylko szereg skutecznym być mogący, niezasługuje bynajmniej na uwagę. Doświadczenie przekonało mnie o tém więcej jak w stu zdarzeniach, i nie widziałem szwadronu nieprzewróconego, gdy strzelał do szwadronu wpadającego na niego bez strzelania. Każdy ogień we froncie, wprowadza tylko szwadron który go używa, w nieporządek; albowiem, dość jest gdy

(Ark: 2.)

między stu końmi znajduje się cztery tylko niespokojne przy nabijaniu broni, aby inne, choćby najlepiej ujeżdżone były, do tegoż podniecić; wtedy jeździec, ani przyłożyć się dokładnie, ani wymierzyć dobrze nie jest w stanie. Austriacy dali karabinki podoficerom, a nawet i wachmistrzom swoim, co ich więcej pobudza do strzelania, jak do mienia oka na to co jest ich powinnością. W roku 1760, dali również niektórym kirysierom w pierwszym szeregu, szturmaki, czyli karabinki z wielkimi otworami, nabijające się 10 lub 12 kulkami pistoletowymi; lecz nowość ta bynajmniej Prusakom czuć się nie dała. Polancy pałasz jest bez wątpienia główną bronią kawalerzysty, której w boju używać powinien, póki nieprzyjaciel do ucieczki nie zostanie przymuszony; wtedy dopiero może użyć pistoletów. Pchnięcie pałasza jest korzystniejszém od cięcia, gdyż niém można w większym oddaleniu dosięgnąć nieprzyjaciela; zadana niém rana, gdy nie jest świertelna przymusza zawsze prawie do opuszczenia placu boju, przytém nie tyle siły potrzeba do pchnięcia, jak do cięcia którego skutek jest mniej pewny, jeżeli nie jest dobrze wyrachowane, czego sobie nie tak łatwo zawsze obiecywać można. Nakoniec, jeżeli przeciwnik ma kaszkiet dobrze na głowie podpinką przymocowany, trudno mu gdziekolwiek indziej jak w ramie zadać to cięcie. Karol XII tak mocno był przekonany o przewadze jaką ma w boju pchnięcie pałaszem nad cięcie, że w całej swej kawalerji wprowadził pałasze proste, długie i wąskie, tak aby inaczéj, jak do pchnięcia, użytymi byż nie mogły. Pałasze pruskie są do podwójnego użycia, lecz zdają się byż za ciężkie. W kawalerji Sardyńskiej widziałem w r. 1734 pałasze zaokrąglone na końcach, aby tylko do cięcia zdolne były. Z tego widzieć można że zdania w tym względzie są podzielone; lecz zdaje mi się, że śmiało można się zdecydować za szwedzkim zwyczajem, bo ich kawalerja tyła pięknymi czynami się zaleciła, gdy Piemontska, chociaż dobrze złożona nigdy wielkich nieodała usług; co jednakowo może byż w części skut-

kiem tego, że nie jest dosyć liczną, jako też że rowy, któremi Włochy są poprzerzynane, stały jej na przeszkodzie. Razu jednego rozmawiając z Królem pruskim o różnicy zdań, względem pierwszeństwa pchnięcia lub cięcia pałaszem, tę od niego dostałem odpowiedź: « Czy tym, lub owym sposobem zabijesz nieprzyjaciela, nie każę ci o to robić processu. »

Przekonano się iż szykując jazdę w sześć szeregów, połowę onej robi się nieużyteczną, i że przy trudności zebrania jej, gdy w nieporządek wprowadzoną zostanie, strzały nieprzyjacielskie nader wiele jej szkodzą. Przyjęto przeto wszędzie szyk kawaleryi we trzy szeregi. — Później i to jeszcze zmieniono i dziś we wszystkich kawaleryach europejskich, wprowadzony jest szyk we dwa szeregi, pomimo, że szwadron we dwa szeregi łatwo podpada w marszu tak zwanemu *pływaniu* i jest łatwiejszym do przełamania, jak szwadron trzechszeregowy, w którym jeszcze otworu nie będzie, choćby nawet pospadało co ludzi z pierwszego szeregu; bo jest komu lukę zastąpić, a nawet i konie więcej z boku i z tyłu ciśnione pójdą same naprzód, gdyż koń bardzo rannym być musi, lub kulą w łeb trafiony aby padł na miejscu.

Szwadron z 50 nawet jeszcze z 40 rot złożony, dzieli się na cztery plutony. Szwadron zaś z 34 do 40 na trzy. Na paradzie, i w marszu, officerowie, przed plutonami swemi maszerują, w manewrach zaś powinni stawać po skrzydłach; nie stale zawsze na jeduém, ale od strony w którą front uformowany być ma; tam będąc mogą się równiać i zachowywać odstępy, tak, że na daną kommandę; *stój, front*, wszystko w jednej chwili rozwinięte w naturalnej swej pozycyi znajdować się będzie, co by się nie dało tak dobrze uskutecznić, gdyby officerowie prowadzący plutony, znajdowali się w kolumnie albo w linji, z kąd tych tylko widzieć by mogli, którzy przed niemi maszerują. Z tego względu, jeżeli, na przykład: odłamano się od prawego, officerowie zostają na lewych skrzydłach, a przeciwnie, jeżeli odłamanie od lewego wykonaniem zostało; tym

sposobem bez wielkiego poruszenia się i przechodzenia przez kolumny znajdują się już przed swojemi plutonami, gdy te, przez zajęcie, weszły do frontu. W ogóle, Jenerałowie, dowódcy pułków, szwadronów i plutonów, tak zawsze stawiać się winni aby widzieć mogli, co robi wojsko pod ich rozkazami będące, czy to w marszu, czy w manewrach, czy naprzeciw nieprzyjaciela; słowem: w każdym zdarzeniu. Najstarszy officer w szwadronie, prowadzi go na nieprzyjaciela, odpowiedzialny jest niejako za wszystko, co się w nim dobrego, lub złego stanie, przeto w osobistém umieszczeniu się jak najmniej związanym być winien; z prawego na lewe i przeciwnie przejeżdżać może, aż do chwili gdy trębacze do ataku zagrąbią, wtedy staje na swoim miejscu, to jest przed środkiem szwadronu. Gdy szwadron naciera, już w ówczas nie ma czasu na robienie jakiegokolwiek poprawek; w kawaleryi przeto więcej jeszcze potrzeba niż w piechocie, dobrej chęci w żołnierzach.

Wszystko co powiedzianem zostało o miejscach officerów, gdy kawalerya idzie do szarży, okazuje oczywiście błąd jakiego się wszędzie dopuszczano, stawiając Jenerałów i officerów wyższych przed szwadronami, gdzie własnymi tylko osobami musząc się zajmować, nie są w stanie wydawania potrzebnych rozkazów i zarządzenia najmniejszemu wypadkowi. Gdy wojsko ich zostaje pobite, oni najpierwsi, albo giną, albo się w niewolę dostają, gdyż punkt honoru, nie pozwala im pierwszym uciekać; gdy zostają ranni, wojsko ich z trudnością zraliować się może, jeżeli zaś w podeszłym są wieku, mniej szkody zadadzą nieprzyjacielowi, jak najlichszy żołnierz, słowem strata ich jest nieuchronną, osobliwie gdy pierwsze natarcie się nie uda, a żołnierze dowódców swych pozbawieni, jak oiało bez głowy, zostają nieczynni przez dalszy ciąg bitwy, albo też nad potrzebę daleko się cofną. Te szkodliwe skutki, sądzę za dostateczne żeby nadal nie wolno było, tylko jednemu wyższemu officerowi, stawać przed frontem pułku, dla prowadzenia go do szarży; reszta wyższych officerów i Jenerałów, po-

winni zostać w odstępach i nieco w tyle, dla widzenia co się dzieje i zaradzania złemu; to jest prawdziwa powinność tych stopni, a nie wywijanie pałasikiem i rąbanie się, co żołnierze proszą lepiej od nich robią. Cóżby powiedziano, gdyby Jenerałowie, i wyżsi officerowie w piechocie, pobrali karabiny i zajmowali się jedynie strzelaniem? A jednak to byłoby zupełnie jedno i to samo.

Długa wojna niszczy zupełnie piechotę, jazda przeciwnie coraz lepszą się staje, jeżeli tylko całe Regimenta jak to kilku pruskim pod Maxen się przytrafiło niezostaną zniszczone. Wskutku częstego ścierania się z nieprzyjacielem, jazda nabiera mocy i doświadczenia którego jej w pokoju nigdy nadać nie można. Piechota zaś w każdym boju wiele bardzo ludzi traci.

ROZDZIAŁ II.

O SPOSOBIE FORMOWANIA KAWALERII.

Chcąc uorganizować wojsko, zacząć potrzeba od wybrania dobrych materyałów; potem, nim się przystąpi do połączenia ich, należy dobrze urządzić i wyrobić wszystkie części składające go mające.

Za prawidło przyjąć można, że w krajach w których stan wojskowy nie jest dosyć ceniony, nigdy dobre wojsko istnieć nie może. Za panowania ostatnich Królów hiszpańskich z domu austryackiego, armije Narodu tego, dawniej tak znakomite, z powodu tego lekce ważenia ich stały się prawie pogardy godne. Portugalskie wojska równemu pod ostatnim swym Królem podpadły losowi; tak jak saskie pod Augustem III, duńskie pod dziadem panującego Króla; a polskie przez zapomnienie w jakim zostawały, po panowaniu Jana Sobieskiego. Przed rokiem 1717, każdy szlachcic polski był obowiązany

ny służyć w kawalerii ciężkiej, nim miał prawo piastowania jakiego urzędu w rzeczy pospolitej, a husarze polscy byli najpiękniejszą żandarmeryą w Europie. Armija łatwo może podupaść, lecz długiego trzeba czasu, aby ją z stanu tego wydzwignąć. W krajach, gdzie stan wojskowy nie jest dosyć poważanym, cóż pobudzi osoby znaczące i mające talenta wchodzić w ten stan? W tedy tylko ludzie biedni, ubóstwem zmuszeni wchodzić będą w służbę. Innych tylko honor może pobudzić do wzięcia stanu, tyle uciążliwego, niebezpiecznego, mało przynoszącego i pozbawiającego w pewnym względzie wolności; bo w nim poszluszeństwo musi być zachowane bez żadnego względu na urodzenie i protekcyą: wymagam najsurowszej karności, ale nie niewoli upadającej szlachetne uczucia. Złą to jest zasadą, chcieć bez różnicy, ludzi tak jak zwierzęta, kijem podniecać. Wojskowy, a zwłaszcza officer, powołanie swoje zamiłować i z chęcią do niego przykładać się powinien. Każdy panujący łatwo może szanownym stan ten uczynić, bez zrobienia wojskowych swawolnymi; nie powinien za przewinienia które nie są kryminalne, wymierzać na nich kar poniżających stan ten i charakter żołnierza.

Stopniami wojskowemi nie trzeba szafować, tylko zasługa i talenta powinny do nich doprowadzać. Przytem należy pamiętać, że wszystko teraz podrożało, przesadzona przeto oszczędność w płacy officerów, wystawionych na większe dzisiaj, jak dawniej wydatki, miejsca mieć niepowinna. Kapitanowie szczególnie niech będą w możliwości życia przyzwolicie; bo stopień ten przez niższego officera, jako zapewnienie na dal losu uważanym być winien, i zwyczajnie jest to cel jego życzeń, które chcąc osiągnąć, wystawiony jest na wiele trudów i niebezpieczeństw, szczególnie w krajach gdzie rangi nie są kupne.

Do kawalerii tylko ludzi młodych i pewnych przyjmować trzeba, a nigdy zbiegów i włóczęgów. Huzary i wszyscy co tylko w lekkiej służą jeździe, powinni być ludzie na których

spuścić się można, gdyż pominawszy łatwość, którą w każdym razie mają do dezercyi, częstokroć od ich czujności i wierności, bezpieczeństwo oddziału, często nawet całej armji zawisło.

Nie wszystkie narody mają jednakową łatwość mienia dobrej kawaleryi, Hiszpanija i Neapol posiadają dobre konie bojowe, lubo jest mniemanie że rasa tych hardzo się psuje; lecz że wszystkie prawie są ogiery i zbyt bystre, wielkich przeto marszów i posyłek, jak je w ostatniej wojnie niemieckiej wykonywaliśmy, a szczególniej w czasie zimy wytrzymać nie byłyby w stanie, i ludzie i konie tych klimatów nie zdadzą się na wiele w naszym. Anglicy wszystko mają co potrzeba do utworzenia wszelkiego rodzaju wybornej kawaleryi; dragony ich lekkie, przechodzą, jak mówią, wszystko co tylko w tym rodzaju widzieć można; a że jazda ich nie jest liczną, wszelką przeto mają łatwość dobrego jej uformowania, tak co do ludzi jako i koni, nie potrzebując ich szukać za obrębem wysp swoich. Francuzka kawalerya wiecec zaniedbaną została; w czasie pokoju znaczna część onej znajduje się bez koni, co weale nie pomaga do dobrego jej stanu. We Francyi tak jak i w innych krajach, prowincye obfitujące w pola i łąki, najlepszych do kawaleryi dostarczają materyałów; przeciwnie, w częściach winnych i fabrycznych, zaledwie chłop zna konia; potrzeba przeto każdego użyć w miarę, jak kto do czego zdolny, i wybierać kawalerzystów w części kraju, gdzie są furaze, bo tam znajdują się ludzie i konie razem, że tak powiem, wzrosłe i wychowane.

Chodowanie koni we Francyi koniecznie więcj upowszechnione bydź powinno, aby się obejść bez sprowadzania ich wielkim kosztem z zagranicy, a najwięcj z Niemiec; jednak utrzymanie licznych huzarów i dragonów lekkich nie będzie ję zawsze łatwém; bo jest daleko od krajów z kąd bierze konie zdadne do tych broni, co czyni zastąpienie ubyłych bardzo trudném. W kawaleryach gdzie kapitanowie razem są dostar-

czytelami koni; żołnierz lepszym jest masztalerzem niż kawalerzystą; jazda bowiem taka nigdy dobrze w wielkich manewrach nie będzie wyrobioną; te niszczą mocno konie, a kapitan którego niejako są własnością, zbytecznie jest interessowanym o oszczędzanie ich.

Austria, inni Książęta niemieccy, Francya i Król sardyński sprowadzają, konie dla kirysierów i reszty ciężkiej jazdy z niższej Saxonji i Holsteinu, jakoteż z Fryzyi; Austria w rozległych swych krajach niemieckich, wielką ma ilość koni mocnych i rosłych, lecz zdatniejszych do pociągów jak do wierzchu; łatwo by mogła temu zaradzić, urządziwszy sprowadzanie ogierów z krajów obcych, wprzód wyprobawwszy jakie byłyby najstosowniejsze dla stad, do których by przeznaczonemi bydź mogły (1). Szwajcary dobry w tym względzie dali przykład: przed ostatnią wojną włoską, konie ich były najcięższe w świecie; jak Hiszpanie przybyli do Saubaudyi wielu mieli dezertarów z końmi, a że kawalerya ich siedzi na ogierach, Szwajcary zakupili je, i zapewniano mnie, że teraz bardzo zdadne do jazdy mają konie, lecz z pewnością rasa ta podupadnie, jeżeli nie będą odnawiać ogierów. Lubo kraje Króla pruskiego obfitują w dobre konie, monarcha ten nie używa ich w swojej armji, i kupuje konie kirysierkie w Holsteinie, dla lekkiej zaś swęj kawaleryi na Ukrainie; od lat kilku perobit urządzenia żeby konie w Szlązku wychowywane, bydź mogły zdadne pod kirysierów.

Duńczykowie i Hanowerczykowie najpiękniejsze na północy mają konie i płacą je bardzo drogo; lecz gdy te należą do kapitanów właściwych, kawalerya ta tém samem nie zasługuje na pierwszeństwo przed tą, która na gorszych siedzi koniach. Szwedzi i Norweczykowie mają tylko podjezdki. Rosyianie zaprowadziwszy dobre stada, podostatkim już dobrych pod kirysierów mają koni, nie są one rasowe, lecz mocne i wytrwalsze jak Holsztyńskie; koni zdatnych pod huzarów, dra-

(1) To już teraz w Austryi jest zrobione.

gonów i inną lekką kawalerją, wielką ilość się znajduje w południowych Rosyji prowincyach.

Gdy Król pruski formował tę wielką ilość huzarów, nie miał ich bowiem przy wstąpieniu swoim na tron, tylko sześć szwadronów, zmarły Marszałek Szwerin mówił mnie iż radził Królowi aby lepiej szwoleżerów formował na to miejsce; po długu mnie miał w tém racją, gdyż jak pospolite niesie przysłowie, nie kaptur robi mnicha.

Ażeby kawalerzysta prawdziwie był lekkim na koniu, zwracał się z łatwością, co z ziemi podnosił, potrzeba koniecznie żeby na orientalnem siedział siodle; to jest, węgierskiem tureckim, polskiem i t. p. takowe z początku nim się do niego kto przyzwyczai, zdają się niewygodne, lecz z czasem dają się czuć jego zalety i siedzi się w nich mocniej jak w wszystkich innych; nadto, są lżejsze, trwalsze, mniej kosztują i nie tak często potrzebują naprawy. Zdaje mi się również, iż lekka jazda, której przeznaczeniem jest, zawsze znajdować się przed nieprzyjacielem i w gotowości w każdej chwili wsiąść na koń, może się obejść bez podpiersiów i podogoniów, a przez to konie swoje prędzej okulbaczyć będzie w stanie; i tak siodła te orientalne mające podwójne popręgi utrzymają się mocno bez podogoniów i podpiersiów, których ja nigdy nie używałem. Lekki dragon, konia swojego obciążać nie powinien, w czem wiele grzeszą Sasi; jedna albo dwie koszul i drobne rzeczy w małym mantelczacku, torba obrocna w której chowają się w marszu zgrzebło i szczołka, jest to wszystko co kawalerzyście potrzeba. Do czego istotnie służyć mogą te obszernie czapraki węgierskie, te szarfy, sebeltasze i inne ozdoby huzarskie obsadzone guzikami i blachami, jeżeli nie do przyczynienia kosztów munduru, a niewygody ludziom i koniom. Oprócz może gwardyi panującego, potrzeba żeby w kawalerji wszystko było bez ozdób; to jest kaszkiet, ładownica i pendent bez galonów, oprócz tego że te dużo kosztują i że pieniędzy tych lepiej użyć można, prędko się one zużywają i potem wyglądają

jak gałgany z frezlami. Nie ma przyzwoitszego dla kawalerzysty, jak oporządzenie proste, gładkie i czyste; w którym to stanie nie łatwo go utrzymać, jeżeli pokrytym zostanie błyskotkami, przyzwoitszemi dla lokaja, niż dla żołnierza.

Dobra skóra kozła lub barania, zakrywająca zupełnie pistolety i mantelzak, powinna miejsce czapraka zastąpić; osiodłanie i omusztuczenie powinno być lekkie, bez żadnych niepotrzebnych rzemieni i sprzączek przy nagłótku lub gdziekolwiek; rzemień przy kuli od siodła, służący do przywiązania na przodzie stroczonego płaszcza i zasłaniającego spód brzucha od bagneta i cięcia pałaszowego, strzemiona szmelcowane i t. p., tym sposobem żołnierz stając w obozie, mieć będzie mało rzemieni do chędożenia i przykryje broń i resztę, skórą barania; słowem w kawaleryi wszystko lekkie i czyste bez przesady być powinno. Nie znam lekkiej jazdy zwinniejszej, lepiej utrzymanej i na lepszych siedzącej koniach, jak hułany Króla polskiego, pana mojego; oporządzenie ludzi i koni u nich jest wygodne, czyste i przewyborne. Lubo oporządzenia węgierskiego nie jestem stronnikiem, sądzę jednak, że dla wojsk które go używają od wszystkich innych jest dogodniejszém.

W każdym rodzaju kawaleryi, wzrost człowieka, do wzrostu konia i do broni której używa, zastosowanym być powinien, kirysier rosłejszym być może od dragona, ten zaś od huzara; mały człowiek, z trudnością, szczególnie gdy jest w kirysie dosiędzie rosłego konia. Wszyscy jednakże dobrze zbudowani być powinni i nie ciężcy. Zbyt rosły człowiek niszczyć konia swym ciężarem, wkrótce będzie zdemontowany. Żołnierz przeto mający więcej nad stóp pięć i cali ośm pruskiej miary, nie powinien być brany do jazdy; jego najstosowniejsze miejsce jest w piechocie.

Nowo przybyłego do korpusu rekruta, uczyć trzeba trzymać się prosto, maszerować nie wymuszenie i bez chłopskiej ociążałości, również pokazać mu nieco szokłę szermierską,

kijami opatrzonemi w gardę z łoziny lub jakieś tkaniny. Nic nad to ćwiczenie nie robi żołnierza zgrabnym; wyrabia się go pojedynczo póki nie będzie zdatnym do stawiania w szwadronie. W kawalerji, szczególnież zaś u dragonów szkoła piesza, nieledwo do równej jak w piechocie doprowadzona byż powinna doskonałości; ustawiając ich we dwa szeregi. Korzystnym jest, wszystkie manewra, których szwadron uczony byż ma, wprzód na pieszo przerobić; przez to oszczędza się koni, a później z większą manewra te wykonywają się dokładnością. Gdy rekrut na pieszo dobrze jest już wyrobionym, wsadza się go na konia drewnianego, zrobionego nakształt używanych w maneżach do wołyżowania, z przydaniem szyi z desek, żeby było do czego musztuk przyczepić; takich koni, na jedną kompanją dwa byż powinno; na nich pokazuje się rekrutowi sposób kulbaczenia koni, wsiadania z obydwóch stron, ze strzemionami i bez strzemion, przypinania mantelzaka i potrzebnego siana, skakania na niego z tyłu bez żadnej pomocy, tak żeby robiąc to na prawdziwym koniu, niepotrzebował robić węzła w ogonie, do zastąpienia strzemienia: uczy się go, schylania się, podnoszenia czego z ziemi, zsiadania i trzymania porządnego cugli; słowem, uczy się go, zachowania w każdym zdarzeniu, należytej postawy, i nieledwo wołyżowania; dobywania pałasza i chowania go, użycia pistoletów, wszelkiej broni i t. p. Ustawia się potem te dwa konie, jak gdyby się spotykały mając przeciwnika z prawej strony, i siedzący na nich zadają sobie cięcia, pehnięcia, zastawiając się wzwyż wspomnionemi kijami jak pałasze osadzonemi. Jeżdżenie konne kawalerzysty, odmiennym byż powinno od berejterskiego; żołnierz bowiem cuglami, które krótko i bez wymuszenia trzymane byż mają, a nie łytkami pomagać sobie może, ramie lewe nieco naprzód nadane, ręka zgrabnie aż ku grzywie końskiej wyciągnięta. Gdy tym sposobem dobrze już jest wyrobiony, dostaje konia, i oddanym bywa pod dozór podofficera lub starego żołnierza, który mu pokazuje jak konia

swego ma doglądać, jak go siodłać, kiełznać, jak czesać grzywę bez wrywania włosów, jak utrzymywać ogon nie dotykając się go tylko ręką, myć go co tydzień i na każdym nowiu równać; gdyż doświadczenie pokazało, iż to jest jedyny sposób dobrego utrzymania tej prawdziwej ozdoby konia. Pokazuje mu się równie sposób utrzymania broni, rzemieni, okulbaczenia i t. d. Szkoła jeźdźstwa konno, officerowie trudnić się powinni, bo berejter nie mógłby temu wydołać, przycem gdy jego głównym zatrudnieniem jest ujeżdżanie koni, zawsze jest on przy sztabie pułku.

Każdy garnizon ujeżdżalnią krytą mieć powinien, widoczna jest rzeczą, że to miejsca mieć nie może tam gdzie jest zwyczaj rozkładania wojska po wsiach, co też ja za szkodliwe bardzo uważam.

Szwadron, powinien często robić musztrę oklep, i przynajmniej przez pół godziny manewrować. To jest koniecznie potrzebne dla zahartowania koni i utrzymania ich w ruchu. Konie bowiem żołnierskie, tak jak konie do kursów przeznaczone, ciągłego wprawiania potrzebują, inaczej, w razie potrzeby stają się niezdarnymi do właściwej im służby, a mało jest koni, którychby do biegania wprawić nie można.

Szwadron występując konno, powinien skakać czasem przez płoty, parkany, żerdzie w poprzek stawiane, inną razą żołnierze, po dwóch niech się między sobą ścigają, wyprzedzać się i w biegu zdzierać sobie furazerki starają; również przebywa się rzeki wpław, manewruje się na gruncie poprzeczanym, wdrapuje się na wzgórza, zjeżdża się z nich, naciera w jeden szereg, przechodzi po drogach trudnych, przez wsie, wąwozy, odłamując się dla przejścia tychże; oddziały na które przeszkoda ta wypadnie formują się prędko na powrót. Szwadron rozpierzcha się i zbiera. Rozstawianie czatów i straży obozowych, rozpoznawanie lasów, cofanie się, rozwijanie i t. p. robione także bywa. Wiele z żołnierzem kłusować potrzeba, aby go przyzwyczaić do mocnego trzymania się na

koniu; powinien on wstrzemiönach nieco krócej siedzieć, to jest tak, żeby w nich na cztery palce nad siodło wzniesić się mógł. Do tarczy, z pistoletów, w stępie, kłusie, galopie, a nawet przeskakując przez barierę, strzelać potrzeba. Gdy szwadron przed rowem się znajduje, na komendę dowódcy « *rów* » jeżeli jest uformowany w dwa szeregi, drugi zatrzymuje się, a pierwszy przesadza przez niego, krzycząc « *hop* »; następnie robi to drugi szereg. Konie przyzwyczajwszy się da krzyku tego, łatwiej przeskakiwanie wykonywają. Zawiesza się na żerdzi wypchana głowa, i uczy żołnierzy mijając wielkim galopem trafiać ją ostrzem i końcem pałasza. Dobrzeby było wynagradzać tych którzy się w tych ćwiczeniach odznaczają. Często konie na komendę « *stój* » w miejscu zatrzymywać wypada, żołnierz wtedy opiera się na strzemiönach, podając ciało nieco w tył, ściągając cugle zginając tylko rękę bez ruszania ramienia, i tym sposobem osadza konia na zadzie. Szwadron również wprawiać potrzeba, aby na daną komendę « *stępa, kłusem lub galopem* » nakazany chodem z miejsca razem wyruszył, a nawet i trawersował razem całym szeregiem. Trafia się, że w tych ćwiczeniach konie czasem się zatrutają, ale pomimo tego nieodbitcie jest potrzebnym, aby kawalerya, do zmykania się, które konie giętkimi czyni, wprawną była i żeby ruch ten wykonywała razem nie zawsze po koniu. Nie bardziej nie razi, jak widzieć szwadron, który dla przybrania nieco pola na prawo lub na lewo, zmuszonym jest odłamywać się plutonami lub rotami, tam gdzie to przez zemknięcie się nieco w którą stronę, w jednej chwili, z łatwością wykonać można. Często szwadronem w jeden szereg uformowanym manewrować potrzeba, posuwać się w kierunku ukośnym to w jedną, to w drugą stronę nadając mu różne równania, dyrekcyę, punkta oparcia. Tym sposobem łatwiej błędy spostrzegać się dają, żołnierz uczy się lepiej równania i postępowania wielkim frontem, bo potrzeba wtedy wielkiej uwagi i akurataności, gdyż front jednoszeregowy bardziej jeszcze

podpada pływaniu; czasem i cały regiment tym sposobem wyrabiać potrzeba.

Przed kilką laty, Jenerał Seidlitz, komunikował mi swój projekt. Miał on pod swoim dowództwem w Szlązku, sto młodych dobrze wychowanych podchorążych : chciał ich zebrać w Ohlau, gdzie była jego główna kwatera; tam, ci młodzi ludzie byliby formowani i wyrabiani pod jego okiem, uczyli by się języków zagranicznych, matematyki i t. p. równie jak wszelkich ćwiczeń gimnastycznych, a na dwa miesiące przed rewiją, gdy pułki zbierają się na manewra, każdy z nich wróciłby był do swojego. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że ludzie młodzi, nie tylko że się nic po swych garnizonach nie uczą, ale nadto obyczaj je psują, przepędzając tylko czas po szynkach z mieszczanami i żołnierzami; w szkole zaś tej wielkie mogliby byli robić postępy, nie narażając skarbu na wydatki znaczne. Urządzenie to, tak wielce korzystne dla kawalerji przez intrygę nie przyszło do skutku. Utworzenie podobnego zakładu zaproponowałem także w Warszawie, lecz podług wszelkiego podobieństwa, temu samemu podpadnie on losowi, gdyż niepodobna jest młodego Polaka, w własnym jego kraju, utrzymać w karbach karności. Za granicami Polski wyborszym jest do wszystkiego, lecz uczucie wolności, a raczej swawoli tamże panujące nie pozwala mu poddać się jakimkolwiek ustawom wiążącym jego wolę.

ROZDZIAŁ III.

O ODSZTĘPACH.

Zdania w tym względzie jeszcze są podzielone. Formowanie linii pełnej, czyli w mur, od niedawnego dopiero czasu wprowadzonym zostało; przed ostatnią bowiem wojną zostawiano zawsze odstępy między szwadronami, i podług mnie dobrze

robiono: pierwszy był Xiążę Ludwik Badeński, który ich zaniechał w wojnie przeciwko Turkom.

Puysegur, zbyt mało z kawaleryą obeznany, chce aby ona formowała salangę bez odstępów, tak jak piechota, i żeby obiedwie bronie jednakowem chodem uderzały na nieprzyjaciela; przypuszcza równie iż linija pełna wpadając na liniją w połowie tylko zapełnioną, niezawodną nieć będzie korzyść, gdyż szwadrony znajdujące się na przeciw odstępów przez zajęcie półszwadronami na prawo i na lewo, skrzydła nieprzyjacielskie szwadrony, w chwili gdy znajdujące się na przeciw nich z frontu uderzą; jakkolwiek pozorném zdaje się to twierdzenie, łatwo jednak zbitém bydź może. Z resztą, uważam liniją w połowie zapełnioną, równie jak liniją pełną, za niedokładną i nieradzę *bynajmniej*, żadnej z nich używać.

Król pruski, zdaje się przekładać metodę Puysegura, i może bydź że z własną szkodą; gdyż jazda jego, kiedy tylko tym sposobem szarżę swoje wykonywała, zawsze prawie odpartą bywała, nawet po szczęśliwém pierwszym uderzeniu. Linija pełna, nieporządku staje się tylko przyczyną nawet na musztrze; w prawdzie w pokoju jazda, wprawiona dobrze manewrować bez odstępów, dokładniej jeszcze będzie to wykonywać z odstępami; *lecz* gdy Jenerałowie i Officerowie dowodzący, rzadko ośmielają się przed nieprzyjacielem inaczej manewrować, jak w pokoju wojsko było wprawioném, nie wchodząc częstokroć w wartość raz przyjętej metody: utrzymuję iż odstępę zawsze trzeba zachowywać, a to z następujących przyczyn:

1° Koń z powodu długości swojej będąc w szeregu, na miejscu się zwrócić nie może tak jak człowiek.

2° Linija pełna dochodząc do nieprzyjaciela rzadko będzie w porządku, można nawet powiedzieć, że nigdy; bo jeżeli tylko chce cokolwiek prędzej postępować, każda, choćby najmniejsza przeszkoda, sprawi nieporządek w części napotykającej ją, a ten niebawnie, ogółowi jako jedną całość skła-

dającemu, komunikuje się. Przeciwnie, atakując z odstępami, każdy szwadron stanowi całość oddzielną, mającą swą własną siłę; na wypadek gdyby niektóre szwadrony były pobite, nie idzie zatem aby inne, nie formując z temiż jedną i tejsze samej massy, koniecznie się równie uszkodzonymi znalazły, jak to w szyku pełnym nastąpić musi.

3° Szwadron, mający odstępę po obydwóch stronach, jeżeli postępując natrafi na jaką przeszkodę, będzie mógł ją ominąć, pociągnąwszy się nieco w prawo lub w lewo, albo też odłamawszy się od środka, lub skrzydeł; nie zawsze będzie zmuszony zostać między linijami, i nigdy to innym szwadronom czuć się nie da.

4° Linia pełna żadnym sposobem pływania w marszu uniknąć nie jest w stanie, jedno nic psuje w niej porządek. Jeżeli niniema że jest za nadto ściśnioną, chcąc temu zaradzić łatwo pęknie, a w tedy chcąc prędko zamknąć otwór, zbija się i kształci grupy, tak dalece: że częstokroć całe szwadrony muszą się uaprzód wysunąć, lub wstrzymując konie zostać w tyle, bo im jest niepodobna wejść w właściwe miejsce, bez zatrzymania całej linji, co byłoby zbyt niebezpiecznym przedsiębrać gdy linija w pełnym pędzie, już niedaleko od nieprzyjaciela się znajduje, i lepiej ją już wtedy z temi niedokładnościami zostawić; ale zatem pójdzie, że choć uderzenie będzie pomyslnym skutkiem uwieńczone, szwadrony znajdą się w badrzo wielkim nieporządku. Prędkie zebranie szwadronu po szarży, jest rzeczą bardzo ważną, a uskutecznić to, znajdując się bez odstępów, prawie niepodobna. Jeden koń będzie obrócony w jedną stronę, drugi w drugą, szeregi są pomieszane; tu niechce się tratować leżącego żołnierza, tam trzeba podnieść ranego officera; słowem zwycięzki szwadron, powtarzam to, w wielkim zawsze znajduje się nieporządku, któremu jak najprędzej zaradzić jest rzeczą nieodzowną; a jakże to dokonać bez odstępów? Konie są zbyt długie, aby je inaczey jak przez obrót czterma w potrzebną zwrócić stronę; mając odstępę,

można zawsze rozebrać się nieco ku skrzydłom i w ognieniu oka nieporządkowi zaradzić. Równie w tym przypadku, gdy linija pełna wysyła nieco rot na harc z nieprzyjacielem lub w pogoń za nim, a roty te rozsypane, zostaną do ucieczki zmuszone, z jakąż trudnością dostaną się w swoje miejsca? i jakiego zamieszania to może się stać powodem? Linija pełna prawdziwą jest falangą i masą zawsze zbyt ciężką, do wykonania szybkiego ruchu, co odbiera kawaleryi całą jej wartość, która na prędkich i silnych uderzeniach zależy.

Podług Puysegura, szwadron linji pełnej, znajdujący się na przeciw odstepu w linji nieprzyjacielskiej, powinien od środka zająć w prawo i w lewo, i wszedłszy w zostawiony odstęp, uderzyć na skrzydła szwadronów linji przeciwnej, w połowie tylko zapełnionej; lecz tymże samym ruchem, szwadron ten swoje dwa skrzydła podaje drugiej linji nieprzyjacielskiej, która znalazłszy szwadrony linji pełnej w nieporządku wynikłym z wykonania zajęcia, przewróci ją niezawodnie, byle tylko nagle bez wahania się uderzyła. Linija w połowie zapełniona dla zbyt wielkiego oddalenia, w którym się szwadrony między sobą znajdują, równie jest nie do nasładowania; wziąć przeto potrzeba środek między temi dwoma systematami i naznaczyć szwadronom odstęp, dwudziestu do dwudziestu pięciu kroków, dla nadania im więcej wolności po skrzydłach; a i tak częstokroć wydarzy się, że w skutku najmniejszego zboczenia z kierunku, odstepy te za zbliżeniem się linji do nieprzyjaciela, zapełnionemi się znajdują. Mając te odstepy można się pociągnąć w prawo lub w lewo, a nawet szwadron pobity, nie w prowadza w zamieszanie innych szwadronów i niepowiedzenie się to, łatwo przez jeden szwadron drugiej linji naprawione być może. W falandze zaś, każde nieszczęście wspólnem jest wszystkim szwadronom, gdyż siła leży w całej falandze i przytrafione wstrząśnienie jednej części, nieomieszka zię dać czuć wszystkim innym. Gdy pierwsza linija pełna pobita zostanie, przewróci niezawodnie w ucieczce

(Ark: 3.)

drugą swą linią, chociażby ta w połowie tylko zapełnioną była, gdyż w zamieszaniu, niepodobnym jest massie takiej, nadewszystko gdy nieprzyjaciel siedzi jej na karku, przecisnąć się przez odstepy linii wspierającej; wtedy każdy w konia tylko swojego ufa, i umyka sam nie wiedząc gdzie, co mi się częstokroć widzieć zdarzyło. Jeżeli dowódzca linii z odstepami, lęka się przez linią pełną bydź pobitym, niech o 30 lub 40 kroków z tyłu, naprzeciw odstepów swoich, postawi małe oddziały z 20 ludzi złożone, choćby w jeden szereg tylko, te będą dostateczne do przeszkodzenia oskrzydleniu jego szwadronów, bo chcący wykonać ten ruch nieprzyjaciel, podawałby bok tym małym oddziałom. Może także, jeżeli to woli, postawić drugą swoją linią o kroków 100 za pierwszą, wtedy także, linia pełna, nigdy wyżej wspomnianego manewru wykonać się nie ośmieli.

Zakończę rozdział ten uwagą, iż gdy siła kawaleryi zależy od prędkości ruchów, gwałtowności uderzenia i porządku zachowanego we wszystkich poruszeniach, wypada starannie wystrzegać się wszystkiego tego, co by jej podług tych zasad działać przeszkadzało i najmniejszego nieporządku powodem bydź mogło.

ROZDZIAŁ IV.

O ZWYCZAJNÉM NACIERANIU, I UDERZENIU (CHOC).

Gdy Kawalerya, ustawia się w miejscu z którego natarcie wykonać ma, dowodzący na to najbardziej uwagę zwrócić powinien, ażeby front jej był równoległy do nieprzyjacielskiego.

Każdy dowódzca szwadronu, naznaczony mieć powinien punkt w który ma atakować, nie zachowując tej ostrożności, mogłoby się wydarzyć, że kilka szwadronów poszłoby na

jeden punkt, co wielkiego nieporządku, przed dojściem nawet do nieprzyjaciela stałoby się powodem. Jeżeli wzgórze lub krzaki, niedozwalają widzieć wszystkich oddziałów nieprzyjacielskich, które się ma atakować, wskazuje się oficerom szwadronów, dom, wzgórze, lub wieżę na którą ma się kierować atak; jeżeli zaś nieprzyjaciel na zupełnie odkrytym znajduje się miejscu, natenczas wskazuje się każdemu szwadron, licząc od prawego lub lewego, na którego ma nacierać. Nim się ruch zacznie, trzeba żeby te punkta ataku, wszystkim, nawet żołnierzom, były wiadome; gdyż inaczej, na przykład gdyby oficerowie przed frontem znajdujący się, w chwili gdy szwadron galopem już postępuje, rannemi lub zabitemi zostali, ten mógłby się z pobocznym skrzyżować; co nie nastąpi, gdy punkt ataku wszystkim znaiomy będzie. Oficerowi zaś będącemu na skrzydle, zbyt trudno byłoby dojść przed front dla zastąpienia dowódcy, gdy szwadron pełnym idzie galopem. Przypuszczam tutaj, że Jenerał dowodzący zrobił rozporządzenia, dla zapewnienia swoich skrzydeł i zagrożenia nieprzyjacielskich, a o których w oddzielnych rozdziałach, mówić będę; nadmienię tylko, iż bynajmniej nie ma potrzeby zastosowywać się do swej piechoty, dosyć będzie jeżeli ta w tej chwili, na siebie ściągnie ogień dział nieprzyjacielskich i tymże wzajemnie odpowiadać będzie, przez co zrobi gatunek dywersyi i przeszkodzi, aby cały ogień na nacierającą jazdę nie był wywarty. Jazda przeto rozpocznie ruch, gdy już ogień działowy z obu stron rozpoczętym zostanie, ale odtąd przestaje już regulować się do swej piechoty, tej wiele ułatwi działanie, spędzając jazdę nieprzyjacielską, bo flank jego piechoty zostanie na powietrzu, tak jak się to zdarzyło w końcu bitwy pod Pragą, i co tę bitwę na korzyść naszą rozstrzygnęło. Tak manewrując Jen. Seidlitz; w bitwie pod Rosbach; z samą tylko jazdą, która nawet od piechoty swej się oddaliła, odniósł najszczególniejsze a razem najzupełniejsze zwycięstwo, i tym sposobem, sama jazda może je

odnosić, jeżeli się tylko z przeciwną jazdą uwinie. Jenerał powinien mieć przy sobie, dla rozwożenia rozkazów, oficerów służbowych, lub też adjutantów zwinnych i na dobrych koniach, jako też trębacza dla dawania sygnałów, które wszyscy inni powtarzają. Seidlitz, bardzo sprawiedliwie, miewał także w takich zdarzeniach przy sobie kilku huzarów, którzy go nigdy nie odstępowały (1). — Przy ataku korpusem kawaleryi nieprzyjacielskiego, za pierwszym danym apelem, obiedwie linije i rezerwa ruszają z miejsca wyrównane, stępą; za drugim apelem który dwa razy powtórzonym być powinien, wszystko w kłus wchodzi; druga linija i rezerwa już ciągle idzie tym chodem; za trzecim nakoniec, który trzy powtórzonym być ma, o 150 kroków lub 200 od nieprzyjaciela pierwsza linija przechodzi w galop, a gdy znajduje się o 70 lub 80 kroków, wchodzi w wielki galop bez popuszczenia jednak zupełnego cugli, gdyż nie wszystkie konie równo biegają, przybywszy dopiero o kroków dwadzieścia, wypuszcza się już zupełnie jak tylko można najmocniej, dla dania stanowczego ciosu; drugi szereg dopiero ile możliwości, jak gdyby pierwszy przewrócić chciał: to technicznym wyrazem nazywa się *fournir le choc*. Żołnierze pierwszego szeregu podnoszą pałasze na wysokość twarzy, wyciągają ramiona, zwracając koniec pałaszy ku oczom nieprzyjaciela i wykręcając nieco rękę, aby ją rękajeścią zasłonić, przytém wznoszą się nieco w strzemionach z naprzód pochyloném ciałem, i starają się pchnąć człowieka lub konia na ktorego wpadną; słowem biją się jak mogą najlepiej, zadając czy cięcia czy pchnięcia, a tym sposobem starcie bardzo prędko się ukończy.

(1) Za Fryderyka II. zwyczajnie stawiano w szyku bojowym po obu stronach piechoty korpusa kawaleryi, co nazywano skrzydła kawaleryi i małą rezerwę tej broni za środkiem piechoty. W korpusie pierwszą liniją stanowiły kirysierzy, drugą dragony w większych odstępach, trzecią czyli rezerwę, dragony lub huzary.

Po rozbieciu nieprzyjaciela, trąbi się zbiór postępując ciągle zwolna naprzód; tym sposobem zebranie się więcej będzie ułatwione, jak zatrzymując się na miejscu; lecz trzeba spieszyć się i nie wglądać zbyt mocno, czy każdy na tém samym co przed atakiem, znajduje się miejscu; za danym znakiem przez trębaczy, galopem dochodzi się nieprzyjaciela, nie dając mu czasu do rozpoznania się, i nagłym uderzeniem przewraca się druga linija, korzystając z przerażenia i nieporządku wynikłego z porażki pierwszej. Pobiwszy i drugą liniję, trąbi się znowu zbiór, porządkuje się i przedłuża potem ściganie nieprzyjaciela, bez rozpierzchania się i zbytznego pośpiechu, ażeby konie nie straciły oddechu; zbliżając się dopiero do jakiego ciasnego przejścia, przez które uciekający iść muszą, trzeba ich naprzec z wszelkiem jakie tylko zrobić można wysileniem, gdyż tam nieprzyjaciela o największe straty przypawić można i najwięcej wziąć niewolników. — Niektórzy oficerowie kawaleryi są zdania, ażeby za pierzehającym nieprzyjacielem po plutonie z każdego skrzydła szwadronu w pogoń wysłać; gdy jednak teraz tak znaczna liczba huzarów i lekkich dragonów się znajduje, lepiej będzie im to ściganie nieprzyjaciela poruczyć, wspierając ich jednak częścią ciężkiej jazdy.

Generał kommanderujący, widząc że jazda nieprzyjacielska nie jest już w stanie ukazać się na powrót, robi zajęcie pierwszą swą liniją, i wpada z boku i z tyłu na piechotę nieprzyjacielską, lecz podług mnie, lepiej jest użyć do tego obudwóch linji, i jak już nieprzyjacielska jazda przepędzoną zostanie; oddzielić część szwadronów pierwszej linji, aby w kolumnie szwadronowej, na skrzydło drugiej linji nieprzyjacielskiej piechoty wpadły, a inne szwadrony drugiej linji, ażeby to uskuteczniły na piechotę pierwszej linji. Szwadrony te proste tylko zajęcie, w prawo lub w lewo robią, stosownie do tego, w którą mają uderzyć stronę. Uderzenie na piechotę bez zwłoki wykonaniem być powinno. W czasie ataku, druga linija o 250 lub 300 kroków za pierwszą kłusem postępuje,

i wchodzi w galop tylko na przypadek, jeżeli do ataku iść ma; unikać ona powinna trawienia zruconych z koni i rannych, leżących na pobojowisku; zachowywać będzie odstęp między szwadronami, na całą długość szwadronu. Rezerwa jeszcze większe odstępować powinna, i nie powinna nigdy być za linijami, ale zewnątrz. Żołnierze drugiego szeregu, końce swych pałaszy w górę podniesione mieć będą, ażeby nieuszkodzić poprzedników swoich. Wystawić sobie łatwo można jak mocne bywają uderzenia jeźdźców w szeregu; sądziłbym przeto że przyjęcie na powrót w użycie butów palonych byłoby korzystnem. Powszechnem dosyć jest mniemanie, że kawalerya zbyt rzadko, a prawie nigdy do rzeczywistego starcia się nie przychodzi, ponieważ jedna strona ustępuje nim druga wpadnie na nią. Lubo to się często przytrafia, jednak za ogólną zasadę przyjętą być nie może, i mało bitew widzieć można, gdzieby choć częściowego starcia nie było.

To jest wszystko, co o ataku zwykłym kawaleryi w otwartym polu do powiedzenia miałem, a co wielkim atakiem nazywają. Stawając do boju w przyjętym porządku, to jest kawalerya po skrzydłach, a piechota we środku, i gdy nie ma przeszkód; dobroć jazdy, zwinność jej i porządek w jakim dochodzi nieprzyjaciela, nie tylko powiedzenie się natarcia, ale najczęściej i los bitwy zadecyduje. — Za główną zasadę przyjętą koniecznie potrzeba, że jazda w każdym położeniu, gdy widzi że nie może uniknąć starcia, nigdy go w miejscu czekać nie powinna, bo z pewnością byłaby przewrócona, ale przeciwnie, jak tylko spostrzeże że nieprzyjacielska jazda ruch zaczyna, powinna z swjej strony iść naprzód i wpaść na nią. Od czasu gdy liczba dział tak powiększoną została, wątpię ażeby jazda w szyku wyżej wskazanym, bić się miała, wątpię nawet, żeby ją nadal w pierwszej linji stawiano. Za nadto teraz bywa dokładane staranie, dla zabezpieczenia wszelkimi sposobami skrzydeł piechoty, żeby jazda mogła się spodziewać tak łatwych jak dawniej korzyści.

ROZDZIAŁ V.

O SKRZYDŁACH.

Skrzydła są słabą stroną każdego oddziału, przeto na zabezpieczenie ich największą uwagę zwracać należy; piechota więcej ma w tém łatwości iak kawalerya, bo może się bić nieruszając się z miejsca; może się ona zabarykadować, okopać; użyć jako obrony, płotów i stu innych podobnych, przez położenie nastreczonych przedmiotów, a które tylko zawadzałyby kawaleryi, gdyż ta, jak wyżej powiedziałem, nie powinna i nie może czekać w miejscu natarcia; owszem z natury swojej, zawsze obowiązana jest iść naprzód, a zatem nie może korzystać z takiego oparcia, którego zachować nie może. Jeżeli ma przed sobą przeszkody, które nie pozwalają nieprzyjacielskiej jeździe dojeść do niej, również ze swojej strony nie będzie ona mogła iść na jej spotkanie, a piechota nieprzyjacielska, bez niebezpieczeństwa będzie się mogła zbliżyć i ogniem działowym zmusić ją do opuszczenia stanowiska. W ogóle prawie jest niepodobna, aby kawalerya, która według przeznaczenia swego chce działać to jest iść do szarży, mogła długo z jakiegokolwiek punktu oparcia, zasłaniającego jej skrzydła korzystać, bo rów, płot, wązow i t. p. które ją zasłaniają tam gdzie stoi, nie będą się rozciągały do miejsca w którym ma wpaść na nieprzyjaciela; przeto dla zabezpieczenia skrzydeł inne środki przedsiębranemi być powinny.

Gdy w obozie piechota we środku, a jazda po skrzydłach jest postawiona, dla wzmocnienia skrzydeł jazdy, Król pruski, zwykł stawiać na jej zewnętrznych bokach kilka batalionów grenadierów; gdy zaś ma przyjść do bitwy w otwartem polu, bataliony te zwracają się przez pół obrotu i łączą ze swą piechotą, z którą wtenczas podłużny czworobok formują. Pare

głównych przyczyn powodowało go do tego manewru, pierwsze, żeby zatrzymać jazdę nieprzyjacielską, gdy ta otrzymała górę i ściga, bo jak przyjdzie na wysokość piechoty, rzęsiwym ogniem z flanku przywitana, zwrócić się będzie zmuszoną, i skrzydło pobite zyska czas do zebrania się, co się Prusakom w bitwie pod Kollin, a Austryjakom pod Leuthen, wydarzyło. Druga przyczyna jest: że bataliony te, pobitym swoim szwadronom, nie pozwolą rzucić się między linie piechoty, (1) gdzieby goniąca jazda nieprzyjacielska, równie za nią wpadła, a co do zupełnego rozprzężenia dałoby niezawodnie powód.

Następującymi sposobami, można samą jazdą skrzydła jej zabezpieczyć.

1^o Stawiając drugą linię tak, żeby za pierwszą występowała (deborde); a rezerwę, jeżeli to być może, tak żeby całym swym frontem wystawała nad obie linie; lubo dotąd, nie wiedząc dla czego, przeciwie się zawsze stawiano.

2^o Stawiając za skrzydłami, między linijami, o 100 lub 150 kroków, kilka szwadronów któreby o długość swoją za nie wystawały; te w postępowaniu naprzód, mogłyby przedłużyć pierwszą linię, gdyby tego była potrzeba, jednakże bezpieczniejsz będzie żeby się z tyłu pozostały, i tym sposobem były zawsze w pogotowiu protegowania jej flanku.

3^o Postawić można na skrzydle linii pułk huzarów, lub inny lekkiej jazdy w schody, tak aby szwadrony, o połowę frontu swojego wystawały nad poprzedzające; tym sposobem ostatni szwadron będzie najwięcej zewnątrz linii wysunięty. Z takiego szyku w ognieniu oka rozwinąć się można, pierwszą linię przedłużyć, i skrzydło jej zasłonić.

Nakoniec, mieć można lekką jazdę, zewnątrz i w tyle linii, tej powinnością będzie, uważać na skrzydło które ma protegować, a jeżeli nie ma w tym względzie nic do czynienia,

(1) W owym czasie zawsze rozwinięte w czasie bitwy.

może z swej strony, starać się dostać na flank nieprzyjacielski, lub też wymijając ciężką swoją jazdę, gdy ta odniesie zwycięstwo, ścigać uciekających.

Zdarzenie w bitwie pod Pragę jako przykład opisuję: lewe skrzydło kawaleryi naszej, dotykało stawu, który w tej chwili zabezpieczając jej flankę, stawiał ją w możności przyjęcia w miejscu ataku. Pan Hadig z huzarami swojemi, formował hak naprzód (potence) okrążając staw ten, który kończył się nie dalej, jak na sto kroków poprzód frontem naszym; tym sposobem postępując ku nieprzyjacielowi, flank tymże huzarom poddać zmuszeni byliśmy; myślano że się temu zaradzi, postawiwszy na skrzydle linji pięć szwadronów w kolumnie. Lecz nie było to dość dla zapobieżenia złemu, gdyż szwadrony te, minawszy staw nie mogły rozwinąć się, bez dotknięcia prawie lewem swém skrzydłem szwadronów Hadiga, i bez wystawienia go tem samem; pomimo tego wypadło koniecznie naprzód postępować. Ja postawiony byłem z pięcioma szwadronami huzarów, po za lewem skrzydłem piechoty naszej, z poleceniem działania stosownie do okoliczności; nie mając w tej chwili nic tam do przedsiębrania, podjechałem osobiście z Jenerałem Normann, do pierwszej naszej linji, dla zobaczenia rozporządzeń zrobionych przez księcia Schöneich i zaraz odkryłem błędy onychże, a zwróciwszy na nie uwagę Jenerała Normann, dowodzącego drugą linją, prosiłem go, aby rozkazał kilku szwadronom dragonów, zejść na lewo, i obejść staw dla wpadnięcia na huzarów hak tworzących, i gotowych okrążyć lewe skrzydło nasze, skoroby sto kroków naprzód się posunęło. Jenerał ten zbyt się wahał, i zdawał się albo nie rozumieć mnie, albo też być zupełnie na to co wypadnie obojętnym. Ja wróciłem do pięciu moich szwadronów i wytkłómaczywszy oficerom powód, zniewalający mię do opuszczenia naznaczonego miejsca, przez zwrot w lewo rotami wyruszyłem; dla powiększenia frontu, uformowany już w dwa szeregi byłem zmu-

szony pobrać jeszcze wielkie odstępy między szwadronami; obszedłszy staw, ten został po mojej prawej stronie. Pan Hadig widział mój ruch, a mając dużo buzarów, oddzielił się z ośmiu szwadronami dla uważania mnie, nie naruszając swego haka. Minawszy staw, zbliżyliśmy się do siebie, i ciągle idąc koło siebie przysparzaliśmy chodu starając się okrążyć wzajemnie, ja chciałem się dostać na jego prawe skrzydło a on na moje lewe. Tymczasem kawalerya nasza ruszyła z miejsca i poszła do ataku, a lubo pierwszą linię nieprzyjacielską przewróciła, wzięta z boków zmuszoną została do odwrotu. Huzary Hadiga którzy szli koło mnie dali do mnie ognia z karabinków nie zatrzymując się, co im dōsyc łaatwo było, gdyż idąc w prawo, mieli mnie na lewej stronie; jednak mimo zbyt małej, bo ledwo sto kroków wynoszącej, odległości w której się odemnie znajdowali, nikt z moich ranionym nawet nie został; wyprzedziwszy ich o długość pół szwadronu, zwróciłem się, uderzyłem na nich i rozbiłem. W pogoń za nimi wysłałem dwa szwadrony, a z trzema zaszedłem w prawo i przyparłszy do stawu, który obszedłem prawie do koła i który ciągle miałem po prawej stronie, kilka szwadronów nieprzyjacielskich, zmusiłem je do poddania się w chwili, gdy te przeszedłszy przez szerokie moje odstępy, również cokolwiek naszych do tego stawu przyparłszy, zrębać lub do poddania się zmusić chciały. Udałem się później ku prawemu skrzydłu kawaleryi Austryjackiej, która lubo nadto poważnie, jednak bez wielkiego porządku naszą ścigała; były to grenadiery konne, ile mi się zdaje dowodzone przez Purpuratego, widząc mnie zagrażającego ich skrzydło, zatrzymały się, i już dalej z miejsca nie ruszyły, lubo nie miałem więcej nad dwieście koni, bo reszta oddziału mego była zatrudniona zbieraniem niewolników, koni i t. p. Król Pruski dowiedziawszy się lubo dość późno, o moim tym manewrze, znalazł go dobrym, i w chwili rozpoczęcia ataku pod Kollinem, gdym wrócił z rozpoznania które w 700 koni

aż do ujścia Zassawy w Mołdawę uskuteczniłem, powiedział mi, że tak dobrze skrzydło jego pod Pragę zasłaniałem, że i teraz, spodziewając się iż to samo uczynię, zostawia mi oddział mój dla działania na lewem skrzydle, stosownie do tego jak mi się zdawać będzie. — Opisałem to zdarzenie nie dla szczytowania się, niem, lecz dla pokazania jak sobie w podobnym wypadku zaradzić można.

W ogólności myli się kto mniema, że przedłużając linią, skrzydła swe zabezpiecza, gdyż jak bądź będzie długa linią, zawsze skrzydła mieć będzie. Jeżeli te nie są zabezpieczone przez położenie lub umocnienia i najdłuższa linią, czekająca w miejscu ataku nie poruszając się, oskrzydłoną z łatwością zostanie.

KOZDZIAŁ VI.

O ROZWIJANIACH I O MARSZACH.

W marszu każdy oddział kawaleryi, mały czy duży, tak w wojnie jak i w pokój umieć, powinien swoją przednią i tylną straż, równie jak małe patrole po bokach, na wysokości czoła maszerujące, które stosownie do położenia miejsca, mniej lub więcej się oddalają i wchodzą na wzgórza, z których o podal wszystko rozpoznawać mogą. — Lubo w czasie pokoju ostrożność ta zdaje się nie potrzebną, służy jednakże dla pokazania żołnierzom i oficerom, jak postępować powinni gdy są przed nieprzyjacielem. Wiele o sposobie tym mienia się na ostrożności tak we dnie jako i w nocy, pisano; szczególnież zalecającem się w tym względzie, jest dzieło P. Birac.

Maszerując ku nieprzyjacielowi dla zbliżenia się do niego, lub wydania mu bitwy, gdy położenie miejsca nie sprzeciwia się temu, formuje się mocną awangardę złożoną z picchoty i lekkiej jazdy, biorąc ją podług dzisiejszego systematu z

korpusu rezerwowego, złożonego z grenadierów lub też innego wyborowego wojska. Powinnością awangardy jest : starać się zająć korzystne stanowisko, z którego by pochód wojska zakrywać mogła i w którym na przypadek nieprzyjacielskiego ataku, utrzymać się byłaby w stanie, aż do nadejścia głównego korpusu. Przypuszczając że znaczny korpus kawaleryi, zbliżając się do nieprzyjaciela w równinach, maszeruje sześcią lub ośmią kolumnami, z których cztery pierwszą linią, a cztery drugą składają i że odłamanie nastąpiło od prawego, czoła kolumn drugiej linii postępują po za kolumnami pierwszej, linii, aż do miejsca, w którym już rozwijać się i w szyku bojowym stawać wypada. Wtedy kolumny drugiej linii, ciągną się w prawo i czoła ich stają na wysokości szóstych szwadronów kolumn pierwszej linii, jeżeli te jeszcze nie zostały ściśnięte na czoła dla ułatwienia rozwinięcia się. Gdy tu przypuszczam że wszystko od prawego maszerowało, przeto rozwinięcie w lewo nastąpi; tego kolumny pierwszej linii nie mogłyby skutecznie, gdyby kolumny drugiej linii, po lewych ich stronach się znajdowały, bo te zajmowałyby miejsce na którym pierwsza linia ma się rozwijać; z kądem wielkim, naturalnie, powstałoby zamieszanie, z drugiej strony, gdyby w chwili rozwijania, czoła kolumn drugiej linii, nie znajdowały się na wysokości szóstych szwadronów kolumn pierwszej linii, jak się wyżej powiedziało, lecz za ogonami ich, miałyby nadto wiele drogi do robienia ustawiając się w szyku bojowym, osobliwie gdyby kolumny pierwszej linii były mocne. Z tych przeto powodów znajdować się powinny po prawej stronie poprzedzających kolumn i na wysokości szóstych ich szwadronów; a tem samem znajdą się czoła tych kolumn na wysokości gdzie druga linia ma się rozwijać, to jest w odległości którą trzeba zachować od pierwszej. Stosownie do tych zasad, na przypadek gdy odłamanie nastąpiło od lewego, a tem samem rozwijanie w prawo nastąpić musi, kolumny drugiej linii, stawać powinny na lewej stronie poprzedzających.

Jedna kolumna z dwudziestu a nawet i więcej szwadronów złożona, czy prawem czy lewem skrzydłem na czele idąca, z wielką łatwością w prawo, w lewo, lub na środek rozwinięta być może. Te rozwinięcia różnemi sposobami wykonać się dadzą, jak to regulamina wskazują.

Maszerując ku nieprzyjacielowi lub manewrując kolumnami, czoła ich powinny się jedne do drugich stosować, i ile grunt pozwala, zachowywać między sobą odstępy, ażeby w czasie rozwijania wszystko było w porządku, i bez za wielkich między sobą jak i między linijami odstępów. Czoła kolumn krokiem zwykłym maszerować powinny, ażeby końce bez przyspieszenia chodu iść za nimi mogły; co najczęściej wydarza się przez niedbalstwo oficerów, którzy nie dosyć uważają, żeby ciągle zostawać w równym chodzie. Dosyć jest aby jeden z nich zatrzymał się nieco przed swym oddziałem, dla zapalenia fajki lub innej jakiej przyczyny, żeby równość ruchu w postępujących z tyłu straconą została: jeżeli kroku zechce przyspieszyć dla odzyskania straconego odstepu, następujący toż samo zrobić są zmuszeni, i t. d. słowem, w kolumnie nikt się zatrzymywać nie powinien.

Przeszedłszy ciasninę (defilé) czoła kolumn jak najwolniej postępować powinny, dopóki cała kolumna jej za sobą nie zostawi; w tedy dopiero nieznacznie do zwykłego chodu się powraca.

Maszerując w kolumnie ku nieprzyjacielowi, nim się na strzał armatni do niego zbliży, plutony czyli ćwierć szwadrony dochodzą tak, ażeby żadnego pomiędzy nimi nie pozostało odstepu; oficerowie i podoficerowie nie stojący w szeregach wychodzą z kolumn, ażeby nic nie przeszkadzało ich ściśnięciu, między pułkami i szwadronami dziesięć krokowy tylko odstęp zachowanym być powinien. Po czém daje się komenda „*Formuj szwadrony*” co się podług przepisów musztry, które wszędzie prawie są jednakowe, wykonywa; lecz powinno to być wykonane prędko, a ostatnie plutony

dobrze wyuczone, wielkim galopem z ukosa wchodzą na swoje miejsca. Następnie, postępuje się stępo, i szwadrony dochodzą tak ażeby między nimi tylko 12 kroków odstepu zostało. Tak ściśnione trzydzieści szwadronów, zdaleka będą się здаwać jak gdyby ich tylko 10 było, bo te maszerując z odstepami tyleby miejsca zajmowały. Tym sposobem można wprowadzić nieprzyjaciela w błąd względem rzeczywistej siły, oprócz tego jest to potrzebne przy rozwijaniu, bo inaczej ostatecznie szwadrony musiałyby długo galopować dla dojścia na swe miejsca, i ich konie przed bitwą byłyby już zmęczone. Manewrując wyżej wskazanym sposobem. Armija pruska w 8 minut rozwiniętą być może, rachując od chwili wydania rozkazu, do rozwinięcia zupełnego, byle tylko liczba kolumn była odpowiednia sile armji. W bitwie pod Lutzen Król pruski kilką kolumnami maszerując, przyszedł na przeciw prawego skrzydła Karola Xięcia Lotaryńskiego; pokazanie się ich tam miało za cel wprowadzenia go w błąd, jakoż istotnie spowodowało ono P. Luchesi do żądania w pomoc rezerwy. Lecz Król nie kazał się rozwijać i wszystkie czoła kolumn zaszyły razem w prawo, reszty ich zupełnie w tych samych miejscach zachodziły (kolumny były prawem skrzydłem na czele) tak że nie przestając iść krokiem zwyczajnym, czoła kolumn wszystkich, doszły do ogonów kolumn po ich prawych stronach znajdujących się; ciągle potem plutonami w prawo maszerując, wszystko znalazło się w szyku ukośnym, po przed lewem skrzydłem nieprzyjacielskiem, w jednym momencie rozwinięte, wyrównane i gotowe do boju podług rozporządzeń królewskich; a nieprzyjaciel nie miał czasu nie przedsięwziąć, dla sprzeciwienia się.

Jest jeszcze inny sposób zbliżenia się do nieprzyjaciela; to jest przyjść do niego z boku w szyku bojowym. Cała armija robi ćwierć obrotu zachodząc na prawo lub na lewo plutonami, a przyszedłszy na miejsce, które ma zająć znowu do frontu zachodzi. Tak zrobiliśmy pod Pragą, i pod Kollinem gdzie

szliśmy od lewego, i podobnie prawie we wszystkich innych bitwach. — Reichenberg jest jedyne miejsce, gdzie rozwinęci, i to bez żadnej przyczyny, zbliżaliśmy się do nieprzyjaciela. Dnia tego bito się w przeciwnym szyku od zwyczajnie używanego, to jest jazda w środku a piechota po skrzydłach armji.

Maszerowanie linijami, jest jedyny sposób którego trzeba używać, idąc koło pozycyi nieprzyjaciela (cotoyant), gdyż w każdej chwili można obrócić na niego, i znaleźć się w należytem porządku do przyjęcia go, gdyby mu przyszła chęć uprzedzenia ataku.

ROZDZIAŁ VII.

O ROZMAITYCH SPOSOBACH OSKRZYDLANIA NIEPRZYJACIELA.

W bitwie, po zabezpieczeniu dostateczném swoich skrzydeł najgłówniejszém staraniem dowodzącego Jenerała, być powinno dostać się w bok nieprzyjacielowi. Jest to trudném do wykonania, jeżeli wojsko nie jest do tego zawczasu wprawione i jeżeli się nie działa z wielką szybkością. Przedsięwzięcie tego rodzaju wykonać się koniecznie winno, nim mu nieprzyjaciel jest w stanie zapobiedz, a nawet nim go spostrzeże; przeto nie uda się to z kawaleryą ciężką której konie nie są wprawne do biegania. Pierwszy sposób oskrzydlenia nieprzyjaciela, jest: wystawić dłuższy od niego front, lecz musiałby być bardzo niewprawny gdyby tego nie spostrzegł, lub zbyt słaby ażeby temu nie zapobiegł. Drugi sposób jest; ażeby w chwili kiedy już zaczyna się atak, dwa szwadrony ze skrzydła linji oddzieliły się zachodząc plutonami i jak najspieszniej udały się na skrzydło nieprzyjacielskie. Król pruski kazał wykonywać przed wojną manewr ten wojsku swojemu, lecz posuwając pierwszy szwadron prawego skrzydła, aż do

drugiej linii nieprzyjacielskiej, aby ją także we flankę wziąć a przynajmniej jej przeszkodzić, ażeby pierwszej linii bez wystawienia skrzydła swojego, nie szła w pomoc; przez to szwadron który dostał się na skrzydło pierwszej linii nieprzyjacielskiej jest protegowany, a choćby to na chwilę tylko miejsce miało, to i tak dosyć będzie, bo walka tego rodzaju w kilka minut rozstrzygniętą być musi, gdyż w tym samym czasie i linija wpaść powinna na nieprzyjaciela. Zdaje mi się iż dobrzeby było w tyle linii zamaskować dwa inne szwadrony, któreby wstąpiły w miejsce tych co do zagrożenia skrzydeł nieprzyjacielskich z linii wyszły, i próżne to miejsce zajęły; lecz te ruchy powinny być ukryte przed nieprzyjacielem, ażeby celu ich nie przeniknął, i nie można na to rachować że się ten manewr zawsze uda. Najpewniej będzie mieć kawaleryą lekką i zręczną, wykonywającą wszystkie ruchy z żywością i porządkiem.

Trzeci sposób oskrzydlenia jest: mieć ustawiony na skrzydle między dwoma swemi linijami, tak jak do zasłaniania flanków, regiment lekkiej jazdy w kolumnie plutonowej od prawego jeżeli jest na prawem skrzydle, a od lewego jeżeli na lewem. Regiment ten w kolumnie postępuje galopem i stara się dojść na wysokość skrzydeł linii nieprzyjacielskich; gdzie przybywszy zachodzi plutonami we front i uderza. Jeżeli się tego uzna potrzebę, to pod zasłoną rozwiniętego jednego lub dwóch szwadronów, ruch się ten uskutecznia. W tymże czasie linija dójdzie do nieprzyjaciela i rzecz w krótkce rozstrzygniętą zostanie, gdyż w takich zdarzeniach jeden szwadron wysłany na skrzydło nieprzyjacielskie, może zadecydować, nie tylko wypadek ataku, ale i całego dnia tego. Kawalerya przeto dokładnie wprawioną być powinna aby kłusem i galopem w kolumnie, nie tracąc odstępów chodzić umiała; tak, ażeby na komendę « *stój, do frontu* » przez proste zajęcie plutonami, wszystko w szyku bojowym na swoim miejscu się znalazło. Musztrując, należy kolumnami wykonywać

zygzagi, półkola i różnego rodzaju zakręty, dla wprowadzenia ludzi i koni. To nie jest rzecz łatwa; nadewszystko trzeba zachowywać, aby na komendę *ktusem* lub *galopem* cała kolumna w jednym czasie ruszyła nakazanym chodem, żeby się nikt nie zatrzymywał, albo inaczej nie szedł jak powinien i żeby wszyscy zostali w równym ruchu aż do nowej komendy. Wymaga to wielkiej uwagi ze strony officerów a nawet i żołnierzy. Jest to istotnie jeden z najtrudniejszych manewrów, lecz oraz jeden z najużyteczniejszych, ponieważ tym sposobem można udać się z regimentem a nawet z całym korpusem jazdy, tam gdzie się chce, nie naruszając porządku. — Podobny manewr zdecydował bitwę pod Rosbach, w której oprócz tego Seidlitz korzystając z położenia, mógł ukryć ruch dragonów swoich, którzy nie postrzeżeni wpadli na prawe skrzydło Francuzów.

Nakoniec ostatni sposób zagrożenia skrzydeł nieprzyjacielskich zasada się, na ukryciu oddziału lekkiej jazdy, który by gotów był wpaść nieprzyjacielowi w tył albo na skrzydło, w chwili gdy ten z frontu jest atakowany. W bitwie pod Sohr, huzary austriackie, podobnym sposobem korzyść odnieśćby mogli byli, gdyby się plondrowaniem bagażów naszych nie byli zabawiali.

Podobnego oddzielania części kawaleryi, dla obchodzenia z dala i pokazania się na skrzydła lub tył nieprzyjacielski, w chwili gdy się bitwa rozpoczyna można używać, mając licniejszą od niego lekką kawaleryę. Przy czém bynajmniej oddziału tego na niebezpieczeństwo się nie naraża, gdyż w razie nawet nieudania się, jeżeli będzie z jednej strony odcięty, to się drugą wycofa, chociażby mu nadłożył koła przyszło. Wyjawszy gdy zbyt grube popełnione są błędy, lekka jazda nigdy odcięta być nie może.

ROZDZIAŁ VIII.

DLA CZEGO KAWALERYĄ STAWIA SIĘ PO SKRZYDŁACH I W REZERWIE, I JAK PRZECIW PIECHOCIE DZIAŁAĆ POWINNA.

W obozie, dla większego bezpieczeństwa, piechota w każdym położeniu stawiana być powinna, w pierwszej i w drugiej linji, a jazda w tyle za nią. W tedy można będzie porobić flesze po przed całym frontem, wstawić tam działa, i piechota znajdzie się pod ręką do wspierania ich; przytem piechota prędzej wystąpić i bronić się może jak kawalerya, a to na przypadek podejścia i napadu jest rzeczą wielkiej wagi. Stawianie kawaleryi po skrzydłach, jest błędnym zwyczajem. Piechota na każdym gruncie w ogólności bić się może, co z jazdą miejsca nie ma; chciałyby przeto, aby ta za piechotą, w obozie stawiana była; lecz żeby jej strażę rozciągały się przed frontem całej linji, po przed czołem piechoty, równie jak po bokach i z tyłu; przytem żeby jazda, kiedy położenie jest po temu, miała naznaczone miejsce na skrzydłach, które zajmie na przypadek ataku. Wziąwszy pod rozwagę różne przyczyny na których twierdzenie moje opieram, przekona się każdy, że w obozie umieszczanie jazdy z tyłu piechoty jest daleko korzystniejszym niż umieszczanie jej na skrzydłach.

Obóz tak jak twierdza uważanym być powinien, a kawalerya obronnie działać nie może. Tym sposobem przemnie podawanym, bywała już kawalerya w obozach stawiana, ale się to zdarzało tylko w pozycjach poprzeczynanych, jak np. w bitwie pod Rosbach, gdzie przed całym frontem armji był parów, i gdzie idąc ku nieprzyjacielowi kawalerya cała, pociągnawszy się na lewo, we dwie linije ustawioną została, z których drugą składały pułki prawe skrzydło armji formo-

wać mające , i tym sposobem oprócz straży obozowych, cała jazda, na lewem skrzydle piechoty uformowaną była. — Przed bitwą pod Lowositz, jazda pruska przed środkiem swęj piechoty ustawioną była, lecz to dla tego, iż spodziewano się tylko bitwy z tylną strażą nieprzyjacielską, sądząc że się P. Brown cofa. Mylnego tego mniemania, mgła zakrywająca jego ruchy, była powodem. Pod Zorndorf, cała jazda z tyłu za piechotą ustawioną była, i dopiero po rozbiciu téjże, działać zaczęła. Seidlitz który dotąd nie działał, niechcąc tak łatwo z placu ustąpić, naprawił sprawę, w tedy, kiedy się tego hynajmniej już nie spodziewano. — Z resztą kiedy się mówi o szyku bojowym armji, nie trzeba myśleć że ten co do joty zawsze zachowanym bywa; istotnie ma to jedynie miejsce w czasie obozowania i w czasie bitew w równinach; jest to zarazem gatunek zawiadomienia jak Jenerałowie, Dywizye, Brygady i Regimenta w linji jeden za drugim następują. Każdy oddzielny korpus, jeżeli tylko jest cokolwiek mocny swój szyk bojowy mieć powinien, którego kopja u każdego oficera sztabu znajdować się ma.

Korpusy rezerwowe teraz do wszystkiego są używane, jest to tak jak straż ogniowa. Tu tylko mówić będę o korpusie rezerwowym w czasie walnej bitwy. Rezerwa ta złożoną bywa z piechoty i jazdy, a często z samęj jazdy, szczególniej po skrzydłach. Lekka jazda do podobnego użycia, jest najzdatniejszą, gdyż z większą łatwością z jednego miejsca na drugie, gdzie potrzeba wymagać będzie, udać się może. Widziałem jednak Jenerałów, używających do tego i kirysierów. Trzebaby mieć trzy rezerwy, to jest jedną za każdym skrzydłem armji, a trzecią za jęj środkiem. Król pruski jednak, któremu często brakowało wojska, zwykle miewał tylko jedną za środkiem rezerwę złożoną z huzarów, do których przydziałał czasem parę batalionów lekkiej piechoty.

Korpus rezerwowy służy do podwójnego użytku :

1° Dla podkrzepienia linijów i zaradzenia złemu, tam gdzie

tego zajdzie potrzeba. W bitwie pod Pragą dwa pułki huzarów, które ze środka na lewe skrzydło ściągnięto, zadecydowały spędzenie jazdy austriackiej, która równie jak i nasza już była w nieporządku. Przez to przyczyniły się one najwięcej do zwycięstwa jakieśmy w dniu tym odnieśli, gdyż grenadiery nieprzyjacielskie, dotąd w porządku i z przewagą nawet bijące się, były zmuszone cofnąć się mając skrzydło swoje zagrożone.

2° Rezerwa służy także do rzucenia się na piechotę nieprzyjacielską, gdy ta zaczyna już ustępować, tak jak to zrobił regiment Bayreutski pod Strigau; albo też do atakowania jej z pałaszem w rękę, jeżeli przez piechotę nie mogła być z miejsca ruszoną. Te dwa położenia trzeba dobrze rozróżnić, gdyż zupełnie jest co innego atakować jazdą piechotę, która jest w stanie przyjąć w porządku to natarcie, a co innego wpaść na nią gdy się cofa i jest już w stanie rozprężenia.

Przypuszczając iż rezerwa składa się z 15 szwadronów, z których 5 dragonów a 10 huzarów, i że ma się atakować piechotę która jest w porządku, wszystkie te szwadrony przechodzą przez interwala piechoty; pięć pierwsze w kolumnie szwadronami ciągle pozostają, inne zaś dziesięć rozwija się na prawo i na lewo tej kolumny, nieco w tyle ostatniego szwadronu dragonów. Ci na czoło, dobrze ściśnięci, bez pomieszania jednak szwadronów w jedną nieforemną masę, rzucają się wielkim galopem na nieprzyjacielską piechotę z krzykiem; rozwinięte dziesięć szwadronów huzarów, postępują wolniej i w największym porządku, póki otwór nie zostanie zrobiony. Ich obowiązkiem jest, wspierać pierwsze pięć szwadronów i trzymać na wodzy jazdę, którą nieprzyjaciel mieć może w rezerwie; przytem postępując naprzód, te dziesięć szwadronów, niedopuszczają przełamanej piechocie formować się na flankach zrobionego w niej otworu. — Nacierające w kolumnie szwadrony, powinny głośno wydawać okrzyki, dla ożywienia swoich, trwożenia przeciwników, i przeszkodzenia

żeby ludzie i konie nie slyszyli świstu kul, który więcej zstrasza jak wszystko. Przeciwnie nacierając na jazdę największą cichość zachować wypada, dla działania w porządku i dla dokładnego slyszenia komendy i sygnałów trąbką dawanych. Szwadrony które mają przebić linią nieprzyjacielską, powinny o ile być może najwięcej ściśnione w czasie swego ataku, dla nadania uderzeniu większej siły, a przytem mniejszego celu strzałom nieprzyjacielskim, których część na bokach będące dziesięć szwadronow także na siebie ściągają. Officerowie i podofficerowie szluszający i stojący po skrzydłach, gdyby słowa nie pomogły, będą w tedy mogli pałaszem i pistoletem wstrzymać żołnierzy od zostawania się w tyle i uciekania. Pierwsze trzy szwadrony kolumny zrobiwszy otwór, powinny minąć go i rozwinąć się, dla stawienia czoła drugiej linji lub rezerwie nieprzyjacielskiej; czwarty zaś zaszedłszy na prawo a piąty na lewo, uderzają z boku na piechotę i zwijają. — Nie będzie ona w stanie zaradzić temu; gdyż, jak wyżej powiedziałem dziesięć szwadronów huzarów z przodu na nich idących, nie dozwolą jej tego. Wszystko to w krótkim bardzo czasie wykonaném być powinno, nim rezerwa nieprzyjacielska nadejść będzie w stanie. Po rozbiciu pierwszej linji, łatwiejszem jest rozbicie drugiej, która ognia użyć nie może bez zabijania swoich z pierwszej linji, a przytem straci odwagę. Lecz przypuszcza się tu że nie ma w bliskości kawaleryi nieprzyjacielskiej, i że nie może wpaść na atakującą, gdy ta wycinaniem piechoty jest zajęta. Dla przeszkodzenia temu, siedm szwadronów z dziesięciu huzarskich, dla wsparcia rozwiniętych trzech szwadronów dragonskich pospieszyć powinno. Lecz nie mając nic do obawiania się ze strony nieprzyjacielskiej kawaleryi, czy to dla tego że się zbyt daleko znajduje, czy że złego ma dowódcę, czy też z innych jakich powodów, wszystkie 15 szwadronów, do działania przeciw piechocie użytymi być mogą. Prawie tym sposobem działał Seidlitz pod Zorndorf. Marszałek Gesler

pod Strigau, Jener. Luderitz pod Kesseldorf, gdzie żadna kawalerya nie przybyła dla ocalenia piechoty.

Gdy w czasie bitwy zobaczy się, iż piechota nieprzyjacielska ustępować zaczyna, kawalerya rezerwy przed piechotą swoją prędko wysunąć się powinna; i jak tylko jeden szwadron uformowanym zostanie, zaraz uderzyć nie czekając na inne, które również ze swojej strony, jak tylko można najprędzej będą się formować i uderzać, gdyż w tedy każda chwila jest bardzo droga i tym sposobem strata nieprzyjaciela staje się bardzo wielką, gdyż żołnierze mało się bronią, i dla uniknienia ciosów, częstokroć rzucają się na ziemię udając zabitych i t. p. W tym położeniu zdarzyło mi się widzieć wśród zimy żołnierzy którzy się obszukiwać i rozbierać pozwalali nie dając znaku życia; między innemi pod Katolisch-Hennersdorf w Saxonii 1745 r. — Z tego co powiedziałem, daje się widzieć, że dokładność i żywość ruchów przynosi zwycięstwo. Na tem zasadza się wyższość Prusaków, bo Król pruski, w czasie ćwiczeń obozowych i rewiiów najwięcej na to uważa. Dobrze wyrobiona jego armija, cała poruszać się może tak jak jeden batalion; wybrać podług upodobania punkt ataku i z łatwością go zmieniać; zwłaszcza, jeżeli nieprzyjaciel sądzi że jego pozycja jest dobra, jeżeli nie umie manewrować, albo jeżeli zechce czekać ataku i zostanie nieporuszony na miejscu, będąc ciągle w niebezpieczeństwie na który punkt główne natarcie nastąpi.

Dowodzący kawaleryą rezerwy powinien, jeżeli to być może, postawić się blisko drugiej swej linji, albo nawet w jej interwallach; bez tego, nie przyjdzie na czas w pomoc swojej piechocie pierwszej linji, gdyby ta przez jazdę nieprzyjacielską atakowaną była; a jeżeli on przeciwnie na piechotę nieprzyjacielską ma nacierać, już połowę drogi przeto będzie miał zrobioną. Jednakże w tem uważać powinien, żeby nie wystawiał bez potrzeby swych ludzi na strzały armatne. — W kraju płaskim i równym rzadko się zdarza żeby z piechoty

w rezerwie będącej wielki był użytek ; gdyż nie nadejdzie nigdy na czas, tam gdzie potrzebną być może. Jedyne może ona służyć dla zasłonięcia odwrotu armji pobitej, i to nawet jeszcze nie zawsze, gdyż uciekający którym jazda nieprzyjacielska ciągle na karku siedzi, łatwo ją także w nieporządek wprowadzić mogą, lub do użycia ognia przeszkadzać jej będą. — Zły bardzo obrót musi brać bitwa kiedy do batalionów w rezerwie będących trzeba mieć ucieczkę. — Trzeba tu dodać, że jeżeli się uda przewrócić nieprzyjacielską kawaleryę, starać się trzeba, przez dobry manewr, wrzucić ją na piechotę; co pod Rosbach téj bezprzykładnej porażki stało się przyczyną.

ROZDZIAŁ IX.

O RÓŻNYCH RUCHACH KAWALERYI W LINJI UKOŚNEJ.

Nazywamy teraz atakowaniem w linii ukośnej (*ligne oblique*) to co dawniej nazywano brąc z ukosa (*battre en écharpe*). Jest to najpewniejszy atak, któremu oprzeć się jest trudno. Jenerał przeto działający odpornie, gdy spostrzeże iż go przeciwnik w szyku ukośnym atakować zamysła, nic lepszego przedsięwziąć nie może, jak maszerować naprzód ze swéj strony dla pomieszania jego rozporządzeń, i zmuszenia go do stawiania się w szyk bojowy, inny od tego który sobie zamierzył; gdyż będzie on prawie napadnięty, i zamiast ułożonego zaczepnego ruchu, znajdzie się do bronienia zniewolonym. To samo już jest rzeczą bardzo ważną, i niespodziewany ten ruch, wielkie za sobą może pociągnąć skutki. Bitwa pod Leuthen inny by wcale wzięła obrót, gdyby Austriacy działając podług téj zasady, za ukazaniem się czołg kolumn pruskich, zaraz poszli naprzód całym frontem dla atakowania ich. Chcąc przeto atakować w powyżej wspomnia-

nym szyku należy zamiar swój ukryć. Na ten cel wysyła się mocna awangarda, dla zajęcia dogodnego stanowiska, z którego niedozwala nieprzyjacielowi widzenia ruchu reszty armji, zasłania go, i w błąd wprowadza względem punktu ataku. Sposób zaś zwykły formowania szyku ukośnego, jest: posuwać się plutonami naprzód, a doszedłszy do miejsca na którym linija ukośna ma być uformowana, przez proste zajście plutonami zrobić front, jak to już wyżej tłumaczyłem mówiąc o naszym marszu w dzień bitwy pod Leuthen.

Kawalerya innym jeszcze sposobem manewr ten skutecznie może. Przypuszcza się że już jest rozwinięta, i że chce działać przez prawą stronę. Awangarda jej naprzód, przednie straże nieprzyjacielskie odpędzić powinna, aby nie były w stanie widzieć co się chce robić, gdyż z daleka nie będą mogły łatwo rozróżnić czy postępując naprzód, razem i ciągnienie się w którą stronę jest uskutecznianiem, gdyby zaś ciągnienie to, przez odłamanie się nastąpiło, ruch ten nie mógłby im być ukrytym. Officerowi prawego skrzydła, nadaje się punkt dyrekcyi na który łeb konia jego i przy nim stojącej roty, ciągle kierowane być powinny: żołnierze drugiej roty szlują na prawo i w ten sposób maszerują, aby się łby ich koni dotykały lewych kolan poboczników z prawej strony, czyli pierwszej roty, co się, *tête à botte* technicznym wyrazem nazywa; żołnierze trzeciej roty toż samo względem drugiej robią, i tak następnie wszyscy aż do ostatniej roty. Tym sposobem maszerując, regiment na 500 krokach które naprzód postąpi, może się pociągnąć bez złamania linji, o 100 lub więcej kroków na prawo, a lewe skrzydło znajdzie się o 150 kroków w tyle od prawego; tak, że na komendę *• stoj •* gdy każdy zatrzyma się na miejscu i zwróci łeb konia swego, o tyle na lewo, o ile równanie wymagać tego będzie, linija ukośna będzie uformowana. Chcąc od lewego wejść w szyk ukośny, przeciwnym sposobem wykonać to potrzeba. Podług reguł, szwadrony przy

rozwijaniu, tego marszu ukośnego używać powinny; a formowanie za jego pomocą linii ukośnej w obliczu nieprzyjaciela, najmniej jest niebezpiecznem, gdyż wykonywając je przez zajęcie plutonami, każdy pluton wystawi flankę, z czego Jenerał przytomny, dowodzący jazdą zwinną nieomieszkał by korzystać, zmusiłby do zrobienia frontu na prędce dobrze lub źle, jakby się udało, a może i w pozycji zupełnie niedogodnej. Wykonywając marsz ukośny podług danego wyżej sposobu, w postępowaniu naprzód, wszystko w największym porządku zostanie, i linija ukośna już sama z siebie się uformuje, tak że na słowo « *stój, równaj się* » naddawszy śby koni w stronę w którą się ma atak wykonać, wszystko się znajdzie wyrównane. — Linija rozwinięta lub w kolumnach postępująca, mając punkt do którego chce skrzydłem przyprzed; nie zupełnie przed pierwszą rotą ale na prawo lub na lewo, także takiego ukośnego marszu użyje; lecz w tym przypadku na komendę « *stój równaj się* » lewe skrzydło które jest w tyle, naprzód, na wysokość prawego, następnie rotami od prawego do lewego, spieszenie się posuwa, i przewrotnie, jeżeli ciągnięto się w lewo. — Manewr ten, jeden z tych których koniecznie kawaleryą uczyć trzeba, łatwym jest do wykonania.

Gatunek szyku ukośnego który w r. 1751 Fryderykowi przedstawiłem, (lubo on bez wątpienia już dawniej na tę myśl wpadł) i który później na rewiach wykonywać rozkazał, zasada się na tem; ażeby wzmocniwszy skrzydło które do głównego ataku jest przeznaczone, nie wszystkimi szwadronami razem, lecz następnie iść do ataku. Podobnym sposobem działało wojsko pruskie pod Leuthen. Nigdy atak ukośny nie był i nie będzie lepiej i z większą korzyścią wykonany z tak małą siłą przeciw armji tak licznej, karnej a przytem zwycięskiej. Skoro kolumny nasze jak to wyżej powiedziałem, sformowały dwie linije, te po przed lewem skrzydłem nieprzyjacielskim pociągnęły się w prawo, i minawszy go

zrobiły front zachodząc plutonami w lewo. Przeciw temu Austryjacy uformowali *hak* (crochet), lecz prawe skrzydło tego haku było na powietrzu, i awangarda nasza, oddzielny korpus stanowiąca uderzyła na niego z boku. Król posunął ciężką artylleryą na sam róg który był słabym punktem, i który w skutek złej swojej pozycji, zbyt strzałami rażony, w krótkim dość przeciągu czasu, zepchnięty został na środek armji. W miarę jak się awangarda nasza posuwała, front nieprzyjacielski ścieśniał się od lewego ku prawemu, a bataljony nasze stosując się do postępu awangardy następnie szły naprzód, w tedy dopiero atak przedsiębiorąc, gdy bataljony na które uderzyć miały, przez awangardę z flanku wzięte były, i tym sposobem nakoniec i prawe nieprzyjaciela skrzydło oskrzydłone zostało.

ROZDZIAŁ X.

O NIEPODOBIEŃSTWIE MIĘSZANIA KAWALERYI Z PIECHOTĄ, PRZECIW ARMJI REGULARNÉJ, CZYLI EUROPEJSKIÉJ.

Mieszanie piechoty z kawaleryą przeciw wojskom regularnym byłoby niebezpiecznym, i bez wątpienia przyprawiłoby armiją o zgubę. — Przypuściwszy pomięszanie to broni, kawalerya będąc przymuszoną równym chodem z piechotą postępować i z nią się razem zatrzymywać, utraciłaby już swą wyższość która zasadza się na nagłym uderzeniu, i na unikaniu przyjmowania ataku w miejscu. Nadto, tak pomięszana, postępując przeciw piechocie, na jakież by ogień przed dojściem do niej była wystawiona? — W postępowaniu zbyt wolnym, do którego by stosując się do swój piechoty zmuszoną była, piechota nieprzyjacielska, w szyku na przeciw niej znajdująca się, miałaby zupełną łatwość, nie będąc sama ogniem rażona, zachować swą zimną krew, i celnie strzela-

jąc, wyrzucić cały swój ręczny i armatny ogień przeciw tej kawaleryi, która przed zbliżeniem się na kroków 200 jużby zupełnie zniszczoną została. Wpadnięcia z pałaszem w rękę, jedynego dla niej przyzwoitego manewru, użyć nie może bez zrzeczenia się tej mniemaniej od swej piechoty protekcji, przytem, nie będzie w szyku, wiakim jazda, jak wyżej powiedziałem być powinna do roztrącania piechoty świeżej, będącej w stanie przyjąć natarcie, i która jeszcze żadnej straty, albo bardzo małą poniosła. Jeżeli jednak, niezważając na to zechce użyć tego środka, wtedy opuszczając piechotę na której się opierała łatwo może być odparta. Lecz dla oddalenia się prędkiego od ognia nieprzyjacielskiego, ucieka się, nie patrząc bynajmniej czyli tą samą wraca się drogą którą się przyszło; zwyczajnie rozsypuje się na prawo i na lewo, przez co zasłoni się front piechoty, a często wprawi ją w nieład; gdy tymczasem nieprzyjacielska nieprzestanie sypać ognia, tym więcej morderczego im mniej się na niego będzie w stanie odpowiedzieć.

Kawalerya tym sposobem pomieszana, nie może udać się tam, gdzie potrzeba tego wymagać będzie, bo jeżeli opuszcza swoje miejsce, porządek całej machiny będzie zepsuty; gdy tymczasem nieprzyjacielska, na skrzydle, albo też za piechotą ustawiona, wszelką ma wolność działania jak zechce, na skrzydła albo na tył; czemu chcąc się sprzeciwić, gdy kawalerya z linji tej z piechotą pomieszanej wyjdzie, porobią się zbyt wielkie odstępki między batalionami; tak że każdy z nich oddzielną już całość stanowiąc, cała piechota łatwo pobita być może, a zarazem, kawalerya tak występująca z linji nie może wziąć przyzwoitego szyku.

Jeżeli linija taka, z dwóch broni złożona przeciw kawaleryi postępuje, ta nie zważając na ogień piechoty, może wpaść nagle, rozbić kawaleryą, która stosownie do tego szyku; natarcie w miejscu przyjąć jest zmuszona; poczem bataliony ze skrzydeł wzięte, nie mogące stawić wielkiego oporu, w

krótce także zniszczone zostaną. Jeżeli by zaś kawalerya na którą tak złożona linija postępuje, nie była dość śmiałą dla postąpienia sobie jak wyżej powiedziałem, przynajmniej będzie mogła na czas w bok się posunąć, dla uderzenia na skrzydło lub na tył tej linji.

W czasach gdy mniej ręcznej palnej broni, a szczególnie mniej armat używano, i gdzie jazda stępo a najwięcej kłusem przeciw nieprzyjacielowi postępowała; pomięszanie takowe broni, mogło tak jak dziś jeszcze przeciw barbarzyńskim narodom, mieć swoje korzyści; lecz wyjąwszy podobną wojnę, sposób ten zupełnie użytym być nie może, i armija podług niego działająca byłaby pobita i zniszczoną, nie mogąc się zebrać ani nawet dać średniego oporu, wojsku w zwykłym szyku będącemu, bronie przeskadzałyby sobie, zamiast wspierania się wzajemnego, gdyż jedna nie może działać jak tylko gwałtownie i bronią sieczną, a druga zupełnie przeciwnie.

ROZDZIAŁ XI.

JAK KAWALERYA STOSOWNIE DO RODZAJU SWOJEGO UŻYTA BYDZ POWINNA.

Kirysierey i inne korpusy ciężkiej jazdy siedzące na roślących koniach i opatrzone uzbrojeniem odpornem, w pierwszej linji bić się powinni; to jest właściwe ich przeznaczenie; i rzadko gdzie indziej używane bywają. Większy wzrost człowieka i konia, przewagę dać musi w starciu bez żadnych przebiegów, gdzie szwadron przeciw szwadronowi naciera, jednakożem z obydwóch stron pędem.

Dobry koń niemiecki, dobrze i suchym obrokiem karmiony, w ruchu zawsze utrzymywany, na 600 krokach wyprzedzi konia polskiego, tatarskiego lub innego z tego rodzaju;

w dłuższym jednak biegu ostatni minie pierwszego i długo tak pójść może, gdy przeciwnie forsując pierwszego do biegu stanie się on nie czułym na ostrogię i wędziłło. Ta jest przyczyna dla której kirysierów tylko w bitwach się używa, — Dragony w drugiej linii miejsce swe mieć powinni, chyba by nie było dosyć kirysierów na całą pierwszą. — Austrijacy dostateczną nawet mając ilość kirysierów, stawiali dawniej po jednym regimencie dragonów na każdym skrzydle kawaleryi i w pierwszej linii; przyjęto to u nich za zasadę nawet i wtedy kiedy kirysierów mieli w drugiej linii. — Nie widzę jednak przyczyny, i nie zda mi się dobrém aby linije po skrzydłach były słabsze jak w środku, a tém samem uderzenie skrzydeł mniej silne. Jeżeli zaś idzie o dostanie się na skrzydła nieprzyjaciela, to tak kirysierzy jak i dragony, jako równie ciężkie mający konie, do tego są niezdatni, z resztą w linii stojąc i stępo manewrując zagrozić nie można skrzydłom nieprzyjacielskim, jak to już wyżej powiedziałem. — Huzary przeto stawiają się po skrzydłach i w rezerwie, przytém są najzdatniejsi do małej wojny. Dragony trzymają środek między jazdą ciężką i lekką; dla tego się ich wspólnie z jedną i drugą używa. — Jednakowoż huzary pruskie dowiodły, iż do wszystkiego użyte być mogą; w bataljach też same oddając usługi co kirysierzy, atakowali bez różnicy wszystko co napotykali w ściśniętych szwadronach, czego nie słyszano dawniej o innych huzarach, które w wielkich bitwach bardzo rzadko, a w linii nigdy się nieznajdowały. Sami się oni mieli za niezdatnych do tego w skutek dawnego uprzedzenia, że tylko wielki wzrost człowieka i konia stanowi dobrą kawaleryą. Jedna jazda Gustawa Adolfa i Karola XII, lubo na małych szwedzkich, fińskich i liwońskich siedząca koniach, cudów jednakże dokazywała.

Podług zasad Marszałka de Saxe kirysierzy nigdy z obozu wychodzić nie powinni, a tém samem nie widzieć nieprzyjaciela tylko w dzień bitwy. Król pruski przeciwnego jest zda-

nia, i bardzo słusznie, gdyż kawalerya dobrą być nie może jeżeli nie bywa często w działaniu. Dla czego i kirysierów czasem naprzód wysyłać potrzeba, byle nie zbyt często i daleko; trzeba im pozwolić zwodzić utarczki żeby nabierali śmiałości i zręczności w użyciu broni i konia. Austriacy robiąc podjazdy, mieszają czasem dragonów z kirysierami, po rocie każdego na przemiany; oprócz tego że to oko razi, lepiej jest zostawić ich oddzielnie pod rozkazami właściwych officerów, którzy znając swoich żołnierzy prędzej są w stanie zmusić ich do pełnienia obowiązków, niż ci którzy ich nigdy w życiu nie widzieli. Król pruski na takie połączenie nigdy nie pozwalał, i to teraz nigdzie niema miejsca.

ROZDZIAŁ XII.

O RÓŻNYCH SZCZEGÓŁACH KTÓRE SĄ DO UWAGA W KAWALERYI.

Postępując naprzód, przeciw wojskom nieregularnym, ale licznym, trzeba mieć bardzo małe odstępstwa albo wcale żadnych; używać broni palnej, nigdy nie puszczając się na nich z pałaszem w rękę, tylko wtedy gdy się ciasne jakie przejście z tyłu nieprzyjaciela znajduje; inaczej na jedno by to wyszło, co kijem za wróblami ciskać. W odwrocie tymże samym sposobem zachować się potrzeba.

Postępując naprzód w kilka kolumn w celu wyszukania nieprzyjaciela, napotyka się zwykle lekkie jego wojska, lub jazdę która stara się utrudniać pochód i wcisnąć pomiędzy kolumny dla niespokojenia ich z frontu i skrzydeł. Dla zasłonięcia się od tego, zwyczajnie idą przed czołami kolumn oddziały huzarów, dla oświecania marszu. Dodać im wypadu strzelców ze sztuccami i tych protegować ze skrzydeł wysłanymi, na dobrych koniach i celnie strzelającymi flankierami, którzyby się od nich nigdy nad 150 kroków nie oddalali.

Jeżeli kolumny są daleko od siebie, zwykle całe szwadrony maszerują między niemi, żeby w te odstępy nie się wśliznąć nie mogło, i żeby kolumny ciągle zostawały w związku. W równinach, szwadrony te nie równo z czołami kolumn postępują, lecz nieco w tyle; przez to zakrywają ich skrzydła, mogąc wypaść na chcących je niepokoić, i nawzajem są przez kolumny protegowane, bo nieprzyjaciel, nawet liczniejszy, nie może ich atakować bez narażenia swych skrzydeł, na uderzenie kolumn.

Podobnym sposobem awansowali Prusacy pod Frankfortem. Kozacy, jak roje pszczół przyczepiali się do maszerujących przed czołami kolumn huzarów; lecz Król kazał im postępować ściśniętym jak gdyby byli ciężką jazdą. — Kiedy się tak idzie, barbarzyńcy muszą z drogi ustąpić. W podobnym przypadku, strzelcy wielkie oddają usługi, gdyż wszystkie orientalne kawalerye są dla nich z poszanowaniem i z daleka się od nich trzymają. Prawda że huzary po całych dniach pukając, nie robią sobie wzajemnie wielkiej szkody; lecz to jednak jest nieuchronne tak będąc niespokojonym jak i niepokojąc lub idąc na rozpoznanie: muszą się wtedy wysyłać flankiery dla oddalenia nieprzyjacielskich, którzy bez tego strzelaliby do będących w massie i dużoby im szkodzili; bo łatwiej jest trafić w cały szwadron, jak do jednego huzara w ciągłym ruchu będącego. W takich to zdarzeniach niezaprzeczoną wyższość mają huzary nad jazdą ciężką, osobliwie gdy ona do tego jest nie wprawna; tak dalece że w marszu dziesięciomilowym przy równej sile z obydwóch stron, huzary zawsze zwycięstwo otrzymają; gdyż w ciągu tym znaleźć się przeszkoda która ciężką jazdę już i tak ciągłym ogniem dużo rażoną, bo wściśniętej jest massie, do odłamania się i podzielenia znievoli, a wtedy huzary ciągle ją napierając, w prowadzą ją w nieporządek, i nakoniec zniszczenia jej zupełnego dokonac potrafią. — Król pruski dla zapobieżenia podobnym wypadkom, ciężką jazdę do lekkiej służby wprawiać rozkazał; co

jest bardzo dobrze, lecz konie ich nie są do tego zdadne, szczególnieź by nie były w wojnie o trawie, i prędko chodzić by nie mogły. — Seidlitz którego regiment co do wytrwałości za wzór kawaleryom całego świata służyć może, przyznaje jednak, że w marszu nieco długim, sześciuset huzarom dobrym oprzeć by się nie był w stanie. Każda ciężka jazda, która w obliczu lekkiej traci zaufanie w sobie, lub zaczyna się rozpierzchać, jest zgubioną; jeżeli mocnym natarciem zechce choć na jakiś czas sobie ulżyć, lekka jazda cofa się wtedy jak najspieszniej, nawet w rozsypce, a za zatrzymaniem się kirysierów i zbieraniem się, również się zbiera i na nowo też same rozpoczyna działanie, a tak czy w marszu czy w miejscu, kirysierzy ciągle trapieni dużo ucierpią. — Dragony Arcy-Xięcia Józefa, któremi Jenerał Caramelli dowodził, sposobem wyżej opisanym, przez siedemset huzarów Wenera zniszczonemi na końcu zostali.

Jeżeli w bitwie, kawalerya skrzydło linji formująca idzie do okrążenia nieprzyjaciela, lub przechodzi na drugie skrzydło, Jenerał dowodzący nią; oddalając się, zawsze zostawić powinien kilka szwadronów do zakrycia skrzydła piechoty; która, w podłużny nawet czworobok uformowana nie może się zupełnie bez kawaleryi obejść. Zostawione szwadrony stają na wysokości drugiej linji, lub zewnątrz frontu, między pierwszą i drugą linją. Wtedy skrzydło pierwszej będzie zasłonięte, bo szwadrony te wystają o długość całego swego frontu. Bardzo korzystnie byłoby jeszcze kilka innych szwadronów postawić zewnątrz drugiej linji, nieco z tyłu. W ogóle zawsze zachować trzeba tę zasadę, aby nigdy skrzydeł piechoty bez jazdy nie zostawić, chyba gdy położenie zupełnie nie pozwala jej tam używać.

Kiedy między linjami, armji ustawionej do bitwy zaczepnej lub odpornej, znajdując się wzgórza, lasek lub wielkie budynki, za któremi by kilka szwadronów ukryć i od ognia nieprzyjacielskiego zasłonić można; nie wypada zaniedbać tego uczy-

nić ; gdyż na wypadek niepowodzenia pierwszej linii, szwadrony te jakby z zasadzki wypadające, mogą sprawić szczęśliwą zmianę. A jeżeli pierwsza linia odniesie zwycięstwo, będą pod ręką do korzystania z niego, i rzucenia się nagle na nieprzyjaciela. — Podobnie postąpiono pod Campo-Santo, gdzie regiment Sagunski, dragonów hiszpańskich, wypadając nagle z takiej zasadzki, przewrócił jazdę austryacką i piemontską tak : że się już dnia tego nie pokazały, i ratował od zupełnej zagłady piechotę hiszpańską, która już pobita była. Mógłby był nawet Jenerał Artrisco wygrać bitwę, gdyby podług zasady którą wyżej dałem, zamiast iść z całą swą jazdą w pogoń za przełamaną nieprzyjacielską, oddzielił był część swoich szwadronów do uderzenia z boku i z tyłu na piechotę nieprzyjacielską. — Mając dobrą jazdę można z pewnością w równinie odnieść zwycięstwo nad armiją, której piechota co do liczby i dobroci jest wyższą. W razie takim piechotę tę dopóty spokojnie zostawić potrzeba, dopóki jazda jej zupełnie spędzoną nie będzie ; a wtedy dopiero rzucić się na nią wspólnie piechotą i kawaleryą, do tej chwili przestając na kanonowaniu się, i miękko bój prowadząc, żeby nie wystawić się na nierówną walkę.

ROZDZIAŁ XIII.

O ZAJŚCIACH NA PRAWO W TYŁ, PLUTONAMI I CZWÓRKAMI.

Gdy przedmiot ten należy do przepisów musztry, mówię tu o nim jedynie dla tego, że są osoby mieniające się znawcami które utrzymują, iż zachodzenie plutonami w tył, lepszym jest od zajścia czterema.

1° Wykonanie obrotu tego czterema jest krótszym niż plutonami. Konie nie ruszają się prawie z miejsca, i porządek szwadronu mało jest naruszony.

(Ark : 5.)

2° Obrót czterema w każdym wypadku wykonany być może, nie potrzebując miejsca i odstępów po skrzydłach szwadronów; gdyż cztery konie na środku swym zwracają się, pierwszych dwóch jeźdźców z prawego, cofa się nieco w tył, gdy drudzy dwaj postępują naprzód.

3° Po obrocie czterema szwadron na tém samym co i przed obrotem zostaje miejscu, nie przybierając go nic, ani opuszczając po skrzydłach. Wykonywając zaś obrót ten plutonami, pierwszy pluton tyle na prawo potrzebuje miejsca, ile go sam we froncie zabiera, drugi, zastępuje miejsce pierwszego i tak następnie; a skrzydło szwadronu w tém prawie miejscu wypadać będzie, gdzie się dawniej środek znajdował. To jednak nie jest rzeczą ważną; lecz szwadron w linji pełnej stojący, wykonać ruchu tego nie może, bez postąpienia lub cofnięcia się zewnątrz linji, aby dla pierwszego plutonu otrzymać miejsce. To wymaga dużo czasu i jest nie składne. Między dwoma rowami, na wyniesionej drodze, na ulicy, między dwoma błotami; słowem, w jakimkolwiek ciasnym miejscu, którego się całą szerokość zajmuje, obrót ten plutonami zupełnie wykonany być nie może; a czterma, łatwo w każdym miejscu. W przepisie musztry dla jazdy pruskiej, wszelkie pomocnicze środki do wykonania tego ruchu znaleźć można.

ROZDZIAŁ XIV.

O ZACHODZENIU REGIMENTEM ALBO CAŁĄ LINIĄ.

Od roku 1752, Król pruski, na wszystkich rewijach kazał wykonywać zachodzenie linijami z dziesięciu, a nawet i dwudziestu szwadronów złożonemi. Linije te bywały czasem pełne, czasem z dziesięciu lub dwunastu krokowemi odstępami, między szwadronami; niekiedy także środek służył za oś obrotu. Lubo sposób ten bardzo przez Puysegura naówczas w mo-

dzie będącego, był zalecanym; uznano wszelako jego niedogodność. Wzachodzeniu całą linią, skrzydło służyć za oś wstrzymuje, a przeciwne największym galopem idzie, tak jak się to jednym szwadronem wykonywa; zawsze jednak ten manewr jest wolny i z trudnością uskutecznić się tylko może. Teraz ten ruch z większą łatwością i żywością się wykonywa: szwadron za oś w zachodzeniu służyć mający, robi sam w sobie najprędsze zajście, nie stosując się bynajmniej do innych szwadronów, które najprostszą drogą, bez robienia wielkiego koła, idą na swe miejsca, i w miarę jak przychodzą, równają się do pierwszego. Robiąc ćwierć obrotu tym nowym sposobem, odnosi się korzyść, iż szwadrony pierwsze, w bardzo krótkim czasie na nową linię przybywające, już formują front, który się coraz powiększa; a zachodząc całą linią, aż do zupełnego ukończenia ruchu, żadnego frontu pokazać nie można; nadto można być pewnym, iż każdy szwadron, wprost się na swe miejsce udając, i nie obowiązany stosować się do tych, które więcej mają drogi do przebycia, swój odstęp przyzwoity zachowa. — Ten manewr jest potrzebny w bitwie, gdy jazda pobiwszy nieprzyjacielską, i chcąc wpaść na tył lub skrzydło jego piechoty, nim ta stanowcze środki przedsięweźmie, ma jak najprędzej zająć całą linią lub też jej częścią; słowem, obrót ten w wielu zdarzeniach bardzo jest użyteczny.

Chcąc Regimentem, lub całą linią front w tył zrobić, bez stracenia naturalnego porządku, to jest robiąc obrót w prawo; szwadron prawego skrzydła wykonywa ten obrót w miejscu; inne zaś robią tylko ćwierć obrotu w prawo, i przechodzą po za pierwszym szwadronem, który już na nową stoi linię; za przyjściem na swoje miejsca, następnie robią drugie ćwierć obrotu. Tym sposobem, konie daleko mniej się męczą, jak gdyby całą linią zajście wykonywanem było, w którémby, wielkie półkole, szczególnież lewem skrzydłem obiegać się musiało. Przytém do wykonania obrotu tego tym sposobem, nie potrzeba mieć tak wielkiego przed sobą miejsca, jak chcąc go całą linią uskutecznić.

ROZDZIAŁ XV.

O ZBIERANIU SIĘ.

Kawalerya po szarży, czy zwyciężyła, czy pobita została, zawsze muięj więcj będzie w nieporządku, i potrzeba prędko ję zebrać każąc trąbić apel. Do tego trzeba się dobrze wprawić i surowo karać tych, którzy się opóźniają z przybyciem. Dwa są używane sposoby zbierania się po udanym ataku, pierwszy żeby dowódzca każąc trąbić apel zatrzymywał się w tyle, a jak tylko żołnierze apel usłyszają, żeby wracali i formowali się przy nim. Sposób ten dobrym jest tylko w takim razie, gdy postępując naprzód, wysłanych zostało kilka rot, do ścigania i strzelania z pistoletów za nieprzyjacielem, lecz wraie, kiedy wszystko szarżowało i następnie zebrane bydź ma, dowódcy szwadronów z trębaczami i sztandarami, powinni ciągle iść naprzód i dostać się na czoło zmieszanego prawie z nieprzyjacielem wojska, i tam dopiero kazać trąbić apel. Na kilka lat przed ostatnią wojną, Król pruski w swojej armji, wprowadził ten sposób zbierania się, dawniej, tak jak wszędzie gdzie indziej, pierwszy tylko był używanym i częstokroć był powodem nieporządku, a przynajmniej opóźniał pogon nieprzyjaciela, któremu dawał czas obejrzenia się.

W r. 1745, w dzień zielonych świątek, mieliśmy pod Landshut, dość żwawą utarczkę, dla wyrugowania zupełnego nieprzyjaciela z tamtych okolic. Regiment nasz znajdował się w drugiej linji; lecz zbliżając się do wsi Reich-Henersdorf, ujrzeiliśmy, że Pułkownik Soldau, będący ze swym pułkiem w pierwszej linji, pozwalał, cofającym się huzaróm austryackim, spokojnie przez wieś defilować. Młodym ludziom jakimi wtedy byliśmy, Sejdilitz, Małachowski i ja, flegma ta się nie podobała; przeszliśmy przeto przez interwala Soldana, i zro-

bliśmy szarżę, a gdy ta się udała ciągle bijąc huzarów, przegoniliśmy ich przez wieś i już bliżej byliśmy, przyprzeć około dziesięciu szwadronów, z Księciem Esterhazym, do defilu Falbrückiego dobrze nam znanego, gdy Soldan, którego dotąd wsi niebył przeszedł, zobaczywszy iż jeden z jego szwadronów do nas się przyłączył, kazał zatrąbić apel, wtedy nasi zaczęli się wracać w nieporządku; przez to, nie tylko że nieprzyjaciel wyszedł z niebezpieczeństwa, lecz zwróciwszy się, ścigał nas aż do wsi, gdzie tylko przez zsiądzenie z konia, uratowałem się od hycia wziętym w niewolę; gdybyśmy wtedy byli wprawni do zbierania się w postępowaniu naprzód, nieszczęście to nie byłoby nas spotkało.

Uskuteczniając takie zebranie, pierwsze łączące się rotę, powinny maszerować wolno na przód, przez co dana będzie większa łatwość innym do przybycia i wstępowania w szeregi; niż gdyby te pierwsze rotę zatrzymały się na miejscu, o czém doświadczenie i sama natura rzeczy, mnie przekonały. Król pruski, wiele do podobnych apelów przykładał wagi, i nader był niekontent, gdy który regiment tego manewru dobrze nie umiał.

Lekka i zwinna Jazda przewrócona przez ciężką, nigdy zbyt wielkiej straty ponieść nie może i bardzo łatwo będzie w stanie zebrania się napowrót. Przeciwnie jeżeli lekka jazda ma przewagę, strata ciężkiej wielka być musi. Chęć zebrania zaraz jazdy przewróconej przez nieprzyjaciela i z blizka gonionej, jest rzeczą nadaremna. Wszyscy krzyczą *stój*, a wszyscy uciekają. Ci którzyby chcieli zatrzymać się będąc blisko nieprzyjaciela, staliby się tego ofiarą. Trzeba przeto chcąc zebrać kawaleryą pozwolić jej się oddalić od nieprzyjaciela, którego chcąc ścigać z zachowaniem porządku, nie może iść tak prędko. Zaczyna się od formowania tych, którzy się najwięcej oddalili. Jak już raz będzie dziesięć lub dwanaście rot razem, uciekający prędko powiększą oddział łącząc się z nim następnie. Lecz nigdy nie trzeba przedsiębrać, stawienia czoła

nieprzyjacielowi z temi, którzy najbliżej niego się znajdują, bo by się to nie udało. Z tego powodu dowódca szwadronu widząc, że wszystko ucieka, nie powinien zostać ostatni, lecz dawszy ostrogę koniowi, tak daleko się udać ile potrzebnym osądzi, żeby mieć czas sformowania żołnierzy, nim nieprzyjaciel do niego dojdzie.

ROZDZIAŁ XVI.

O RÓŻNYCH SZCZEGÓŁACH, KTÓRE W KAWALERYI UWAŻANE
BYDŹ POWINNY.

Dobra kawalerya do wszelkiego rodzaju obrotów, jakie tylko przed nieprzyjacielem wykonane być mogą, wprawioną być powinna, choćby w przeciągu lat dziesięciu, raz tylko jeden, którego z nich użyć wypadło. O odwrotach i potyczkach tylnej straży, nie wiele tutaj nadmienić będę, gdyż w materyi téj, wiele pisano. Huzary pruskie atakując tylną straż nieprzyjacielską, rzadko to robili bez otrzymania dobrego skutku, lecz ich przeciwnicy wykonywali to zwyczajnie bez dostatecznego wigoru; wyjąwszy atak pod rozkazami Tottlebena, który tylną straż Jen: Goltz zuiósł zupełnie pod Wejsig. Gdyby Austriacy z r. 1756 na 57, kiedy zmarły książę pruski, długi swój odwrot z Böhmisch—Leipa do Zittau, a potem do Bautzen uskuteczniał, mniej miękko i z większymi siłami działali, szczególnie gdy opuszczaliśmy obóz pod Zittau, armija nasza więcej daleko byłaby uciierpiała; w owym czasie dowodziłem arjergardą, nie będąc od Leipa zmienianym: dziwiłem się przeto niezmiernie, że tak rzadko napaŝtowany byłem, i straciłem téż mało ludzi. Dobra kawalerya przez śmiałego i przedsiębiorczego Jenerała dowodzona, nie omieszka pobić tylnej straży nieprzyjacielskiej, w kraju który nie jest zupełnie górzysty, szczególnie jeżeli drogi są deszczami

popsute i jeżeli się to cofanie przedłuża; kawalerya ta znajdzie zawsze korzystną chwilę, w której przedsięwzięcie swe do skutku doprowadzić będzie mogła; podobnym sposobem w r. 1745 Jenerał Seidlitz i ja, obadwa natenczas Majorowie, znieśliśmy arjergardę nieprzyjacielską pod Zittau, dowodzoną przez Hr. Burghauzen. Również w r. 1756 podobną odniósłem korzyść, nad P. de Brown, gdy pod Schandau, w pomoc Sasoni nadszedł; w żadnym z tych wypadków, więcej nad 400 huzarów nie miałem; lecz w ohydwoch razach, w równinie dopadliśmy piechoty nieprzyjacielskiej.

Przeciwnie manewra odporne zawsze są niekorzystne dla każdej kawaleryi; przy najdokładniejszym nawet ich wykonywaniu i najgorliwszem pełnieniu powinności; wcześniej czy później uledek musi, gdyż żadna jazda oprócz barbarzyńskiej, w postępowaniu za nią, ognia jej bać się nie będzie, i zawsze znajdzie chwilę korzystną do pobicia jej; tylna straż przeto, z piechoty, artylleryi, strzelców i dragonów, albo huzarów złożoną być powinna, tak ażeby jedna broń drugą wspierała, korzystając z pozycyów na które się w cofaniu natrafia, ażeby w razie gdy jedna zbyt partą będzie, znalazła protekcyą w drugiej, niewystawionej na bycie przewróconą i w ciągniętej w nieład i rozbiecie. Jazda winna stawiać czoło w równinach, piechota zajmować wąwozy, strzelcy opodal trzymać tiralierów nieprzyjacielskich i t. p. Tym sposobem złożonej tylnej straży trudno co urwać; byle niepoppełniła grubego błędu, albo nie została odcięta i z boku wzięta, nie wiele się ma obawiać nieprzyjacielskiej piechoty, gdyż ta rzadko użyta być może w podobnych wyprawach, wyjąwszy w lasach i kraju górzystem; gdzie za to z wielką ostrożnością postępować potrzeba. Zdarzyło mnie się w ostatniej wojnie, pod Königsgratz, być przez Kroatów ściganym; jak tylko zobaczyłem, iż wyszli z pól poprzecinanych rowami, zwróciłem się, i dobrać ich część w przytomności Króla zrabiałem. Z tego wszystkiego twierdzą: że dobra kawalerya, nie wsparta przez pie-

chęć, nie może zrobić pewnego odwrotu, w obliczu kawaleryi podobnego rodzaju.

Barbarzyńcy (tak nazywani każda jazdę, która bijąc się nie zachowuje szeregów) boją się niezmiernie broni palnej, i jest korzystnym niewyprowadzać ich z błędu; zatem gdy nacierają z nadstawionemi lancami, przy zwyczajnym ich krzyku, trzeba bez zmieszania się, tylko złożyć się do nich z karabinków, jak to zobaczą niedoszedłszy o kroków sześćdziesiąt, bez wątpienia zwrócą się; wtedy nie wypada dawać ognia, tylko kilka strzałów, przez dobrych strzelców, gdyż gdyby cały szereg strzelił, a nikt z nich nie spadł, zamiast nastraszenia się, pokazałaby się im słabość ognia karabinkowego i ich przewaga, co by ich śmielszemi nadal uczyniło; tym sposobem ośmielili Prusacy kozaków bojących się bardzo ognia, na początku wojny; wprawdzie trudno było utrzymać ich w tej bojaźni na dal, gdyż wtedy Prusacy mieli zbyt małą ilość huzarów, do postawienia przeciw rojom lekkiej jazdy rosyjskiej różnego gatunku, a jeszcze jakich huzarów, w porównaniu z huzarami 1757 r! Co rok regimenta były odnawiane; zimą i latem od jednego do drugiego nieprzyjaciela przebiegając, nie stawały na kwatérach zimowych, tak wojsku do spoczynku i do przywrócenia porządku potrzebnych: chłopa lub kogokolwiek do wojska zaciągniętego, ubierano, ledwo przez dni ośm na pieszo wyrabiano, dawano konia i przeciw nieprzyjacielowi wysyłano; jednak bez kozaków nikt by ich był niepokonał.

ROZDZIAŁ. XVII.

O PUNKTACH RÓWNANIA, O PUNKTACH KIERUNKU I OPARCIA,
I O INNYCH DO UWĄŻANIA POTRZEBNYCH SZCZEGÓŁACH.

Za punkta równania, dla armiji lub korpusu wyznaczają się

lasy, wzgórza, budynki, dzwonicie, wsie i t. p. punkta te, z obydwóch skrzydeł dane bydź powinny, a chcąc się między niemi dobrze wyrówniać, trzeba naprzód równiać się na prawo, a potem na lewo.

Punkta oparcia, są miejsca wybrane do postawienia i oparcia o nie skrzydeł linij; czasem oparcie takie daje się tylko jednemu skrzydłu, czasem obudwóm, wtedy gdy linija pierwsza jest za mocną i więcej miejsca potrzebuje, zbytnie wojsko usuwa się i stawia między linijami. Gdyby zaś przeciwnie, miejsce to między dwoma punktami oparcia, było za wielkie, wtedy przybiera się brakujące wojsko z drugiej linji, a tam zastępuje się go wziętym z rezerwy. Jeżeli w posuwaniu się naprzód, opuszczają się te punkta oparcia, a pozycya nie mogąca pierwiej pomieścić całej pierwszej linji, rozszerza się, część będąca między linijami, wstępuje w swoje miejsce.

Postępując naprzód, dają się oddziałóm jak już wyżej powiedziałem punkta kierunku, czyli dyrekcyi; lecz każdemu oddzielnym, ażeby się brygady, kolumny, regimenta nie krzyżowały, ani nie mięszały, i ażeby każdy korpus zachował odstępy potrzebne, do rozwinięcia się i ustawienia, podług nakazanego szyku bojowego.

Teraz zaczynają odchodzić od mniemania, że korzystniej jest w bitwie czekać ataku, kiedy przed pierwszą liniją, albo na niej znajdują się wsie; te zajmowano mocno piechotą, umacniano na prędcie, i upierano się, przy utrzymaniu ich aż do ostateczności; lecz wtedy strata wsi, przegranie bitwy za sobą pociąga. Nerwind jawnym jest tego dowodem; równie pod Ramillies, jak tylko piechota ze wsi wypędzoną została, kawalerya działać mogła, i bitwa w krótcie rozstrzygnięta została. Pod Kesselsdorf, gdy Sasi tam się utrzymać nie mogli, to samo miało miejsce. W ostatniej wojnie Niderlandzkiej, bitwy Hr. Maur. de Saxe, także przez wzięcie wsiów wygrwane były. Dawniej gdy jeszcze mało dział, a prawie żadnych granatników nie używano, wzięcie wsi zawsze bardzo dużo

kosztowało; lecz teraz czy wsie są murowane, czy z drzewa stawiane, bronienie ich stało się trudniejszym, przy wielkiej liczbie używanych dział; granatami będą zapalane, a kule armatnie, znegawszy broniące je wojsko zmuszą do ustąpienia.

Przeto żeby w ruchach nie bydz̄ żenowanym, więćej się unika wsiów, niż się ich szuka, zwykle zapalają się dla wzbrowienia nieprzyjacielowi zajęcia ich. Bywają jednak przypadki, w których potrzeba jest upierać się o zdobycie wsi, gdy położenie, jej wartość i siłę stanowi. Zwyczajnie, wieś albo samą artylleryą sforsować wypada, albo też zaniechawszy brania jej, obrócić gdzieindziej swoje siły, zostawiając nieco wojska dla wstrzymania znajdującego się tam nieprzyjaciela; a gdy reszta armji pobitą zostanie, część ta z trudnością, wydobyć się z tamtąd potrafi, i przepadnie nieoddawszy żadnej usługi; tak jak się to Francuzóm pod *Hochstädt* wydarzyło. Często wszelkie nadzieje jakieby Jenerał na wsi pokładał, niesłużyłyby, jak tylko do łatwiejszego bycia pobitym, gdyż armija chcąca bronić i utrzymać wieś, którą ma przed frontem, lub w pierwszej swjej linii, ruszyć się z miejsca nie jest panią, żeby nie utracić tej mniemanej protekcyi, a jak zostanie pobitą, wojsko osadzające wieś straconém będzie. Król pruski którego system zasadza się na atakowaniu, żadnego umocnienia sztucznego przed frontem swoim cierpieć niechce; z trudnością nawet małe przedpiersnia dla straży obozowych robić pozwala. Słusznie bardzo on powiada, że nie można się wiele dobrego spodziewać z bitwy, której ruchy są czémkolwiek związane, i w której z trudnością przychodzi z błędów nieprzyjaciela korzystać. Jednakowo są zdarzenia, w których trzeba się okopać, szczególnież gdy się zupełnie odpornie działać zamysła, jak to np. zrobił Król pruski pod Szwejdnitz, gdzie przez połączoną austryacko-rossyjską armiją był otoczony; ale też tam zupełnie on nie myślał o atakowaniu, przymuszony przestawać na tém, że go spokojnie zostawiono. W każdym podobnym zdarzeniu, jazda stawia się za piechotą,

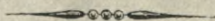
o ile bydź może tak, żeby na ogień armatni wystawioną nie była. Jeżeli czas pozwoli, wnoszą się przed nią przedpiersnia, te jednak nie powinny bydź ciągłe, aby szwadrony bez przeszkody wyjść i działać mogły, gdy się to za stosowne osądzi. Dla tego dosyć jest, żeby fronty tylko zasłonione były, a przed odstępami nie powinno bydź przedpiersniów. W razie kiedy jazda stoi za szanćami lub wsią, mocno działami bitą, należy także zsiąść z koni; tym sposobem mniej wtedy cierpieć będzie, a nie bardziej wojska nie zniechęca, jak gdy bez potrzeby widzi się wystawionym na straty.

ROZDZIAŁ XVIII.

O RÓWNANIU SIĘ KAWALERYI.

Gdy kawalerya w paradzie jest ustawiona, wszyscy oficerowie, przed frontem się znajdują; pierwszy i drugi z prawego, (jeżeli równanie jest na prawo) biorą dokładnie punkta kierunku i ku tymże oczy, jako też łby koni swoich zwracają. Trzeci tak się ustawia, aby mu drugi pierwszego zasłaniał, następni też same zachowują, aby tylko pobocznika swego z prawej strony widzieć mogli; a przeciwnie, jeżeli równanie było na lewo. Wtedy więc oficerowie subalterni, dają równanie, i łby koni pierwszego szeregu powinny się dotykać zadów ich koni. Dowódzca szwadronu, staje o cztery kroki przed frontem; lecz skoro do wykonania jakiego ruchu, komenda zostanie dana, wszyscy oficerowie odjeżdżają śpiesznie z przed frontu, i stają po skrzydłach, i z tyłu szwadronów, wyjąwszy dwóch, którzy obok dowódcy pozostają; co jednak wtedy tylko ma miejsce, gdy wielu jest oficerów, inaczej wszyscy stają po skrzydłach, a jeden szwadron zamyka. Dowódcy cofają konie, jak może bydź najbliżej frontu szwadronów, tak jak wprzódzy inni oficerowie, równanie nadają. Stabsoficerowie

kilka kroków na przedzie stojąc, dla lepszego widzenia, co się wzdłuż frontu dzieje, między sobą się równają; lecz wyjąwszy parady, nigdy stałego miejsca mieć nie powinni; o czym już wyżej mówiłem. Oficerowie znajdujący się po skrzydłach szwadronów, oczy na dowódcę swego zwrócone mają, i uważają żeby się na przód nie wysuwać, gdyż reszta do nich się równa, to ma się rozumieć, jeżeli się znajdują odstępy, inaczej wszystko ma oczy zwrócone na skrzydło, do którego równanie nakazane było. Przed ostatnią wojną, Król pruski chciał, aby zawsze do środka szwadronu oczy były zwrócone, co do wielkiego częstokroć nieporządku dawało powód; manewrując przeto na rewijach, do prawego zwykle się równano. Pytającemu się o to Królowi jednakże odpowiadano, iż równanie do środka zawsze się uważa, chociaż tak w rzeczy samej nie było. Trudniej daleko w kawaleryi, niż w piechocie, unikać pływania we froncie, gdyż w piechocie, żołnierze razem nogi do góry podnoszą, i razem je również na ziemię stawiają, a od koni jeszcze nikt tego nieodważył się wymagać. Zdarza się że korpus kawaleryi ustawiany bywa w cztery, a nawet więcej linji, lecz przez to osłabia się kawalerya zamiast wzmocnienia, tylko pierwsza i druga linija mogą być użyteczne i użyte; a jak te pobite zostaną, wprowadzą i resztę w nieporządek, któremu zaradzić nie można, bo wszystko tak się z sobą pomięsza, że zrobi się chaos, którego niepodobna prędko rozebrać. Mym zdaniem tak się jest silnym z trzydziestu szwadronami, w dwie linije ustawionemi, jak z dziewięciudziesiąt w sześć linji, a ma się razem ta korzyść, że będąc przełamanym można na powrót się zebrać. Co jest niepodobna stając w kilku linijach gdy pierwsze dwie zostaną pobite.



SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Strona.
ROZDZIAŁ I.	O kawaleryi w ogólności..... 72
ROZDZIAŁ II.	O sposobie formowania kawaleryi..... 85
ROZDZIAŁ III.	O odstępach..... 94
ROZDZIAŁ IV.	O zwyczajnem nacieraniu i uderzeniu (Choc)..... 98
ROZDZIAŁ V.	O skrzydłach..... 103
ROZDZIAŁ VI.	O rozwijaniach i o marszach..... 107
ROZDZIAŁ VII.	O rozmaitych sposobach oskrzydlenia nieprzyjaciela..... 111
ROZDZIAŁ VIII.	Dla czego kawalerya stawia się po skrzydłach i w rezerwie, i jak prze- ciw piechocie działać powinna..... 114
ROZDZIAŁ IX.	O różnych ruchach kawaleryi w linii ukośnej.....
ROZDZIAŁ X.	O niepodobieństwie mieszania kawale- ryi z piechotą, przeciw armji regular- nej, czyli europejskiej..... 122
ROZDZIAŁ XI.	Jak kawalerya stosownie do rodzaju swojego użytą być powinna..... 124
ROZDZIAŁ XII.	O różnych szczegółach które są do uwa- żania w kawaleryi..... 126
ROZDZIAŁ XIII.	O zajściach na prawo w tył, plutonami i czwórkami..... 129

ROZDZIAŁ XIV.	O zachodzeniu regimentem albo całą linią.....	132
ROZDZIAŁ XV.	O zbieraniu się.....	132
ROZDZIAŁ XVI.	O różnych szczegółach które w kawaleryi uważane być powinny.....	134
ROZDZIAŁ XVII.	O punktach równania, o punktach kierunku i oparcia, i o innych do uważania potrzebnych szczegółach.....	136
ROZDZIAŁ XVIII.	O równaniu się kawaleryi.....	139

ROZDZIAŁ XIX.	O różnicy między kawaleryą a piechotą.....	140
ROZDZIAŁ XX.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi.....	140
ROZDZIAŁ XXI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXIV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXVI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXVII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXVIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXIX.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXX.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXIV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXVI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXVII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXVIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XXXIX.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XL.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLIV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLV.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLVI.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLVII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLVIII.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ XLIX.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140
ROZDZIAŁ L.	O sposobach ćwiczenia kawaleryi w wojnie.....	140



12. IV. 46.

Даръ п. Золнъ Коссовога вой



401991

/2